RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 4 Złote

ROK V — WARSZAWA, PIĄTEK 12 MARCA 1948 ROKU — Nr. 70 (1279)

Plan lutowy przekroczony

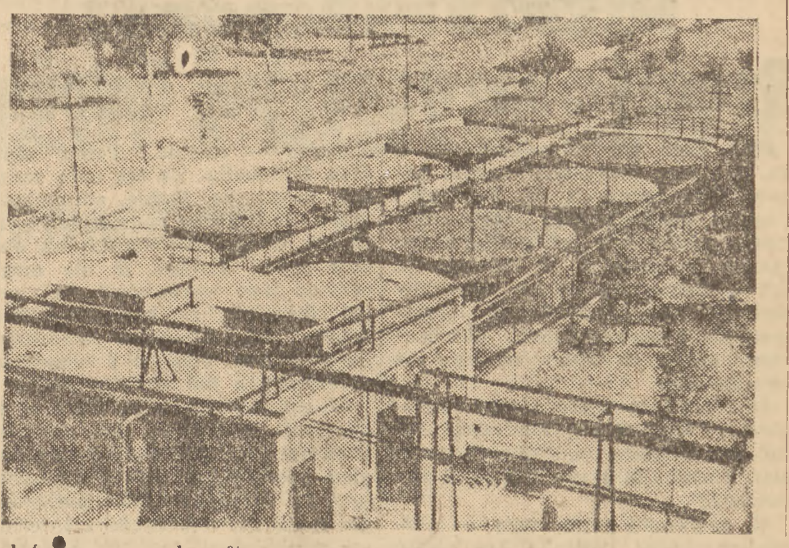

W lutym przemysł naftowy wykonał plan w 106%. W produkcji gazoliny surowej osiągnięto 107% planu. Rafinerie przy przeróbce ropy krajowej wykonały 110,4% planu, przy przeróbce ropy importowanej 108% planu i przy przeróbce półproduktów 217% planu. Kopalnictwo naftowe odwierciło 4.370 m. przekraczając plan o 14,2%. Przekroczono również plan produkcji gazu płynnego. Na zdjęciu zbiorniki jednej z rafinerii na Podkarpaciu.

13 b. m. pogrzeb na koszt państwa

Minister Jan Masaryk tragicznie zakończył życie

PRAGA, 11.3 (obsł. wł.) Tragiczna śmierć ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka wstrząsnęła całą Czechosłowację. Praga przybrała żałobny wygląd. Na ulicach miasta gromadzą się grupy ludzi przed wielkimi klepsydrami z nazwiskiem ministra.

Pogrzeb z honorami państwowymi odbędzie się w sobotę.

PRAGA, 11.3 (PAP). — W godzinach rannych dnia 10 marca 1948 r. zmarł tragicznie minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Jan Masaryk.

W środę dnia 10 marca o godz. 2-ej po południu zebrało się czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe, by wysłuchać oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Noska w sprawie tragicznej śmierci ministra Masaryka.

Posłowie wysłuchali oświadczenia ministra Noska stojąc.

„Z wielkim bólem — powiedział minister Nosek — muszę oświadczyć, że minister spraw zagranicznych Jan Masaryk odebrał sobie życie. Uczynił on to kilka dni po uczczeniu 98-ej rocznicy urodzin swego Wielkiego Ojca, prezydenta Tomasza Masaryka. Wielki cios spotkał naród czechosłowacki. Jan Masaryk, ten patriota, przyjaciel narodu, który kilka dni temu stwierdził, że stoi u boku ludu, — położył kres swemu życiu".

Minister Nosek stwierdził, że we wtorek zmarły obecny był na uroczystości wręczania listów uwierzytelniających przez ambasadora Polski Józefa Olszewskiego prezydentowi Beneszowi. Audiencja odbyła się w nader serdecznej atmosferze. Po uroczystości minister Masaryk pozostał jakiś czas z prezydentem Beneszem. Wieczorem był on jak zwykle w optymistycznym nastroju i ci, którzy się z nim zetknęli, potwierdzają, że nie okazywał żadnych oznak depresji. Od jakiegoś czasu minister Masaryk cierpiał na rozstrój nerwowy i na bezsenność. Wielka ilość niedopałków papierosów, która pozostała w jego pokoju, dowodzi, że nie mógł on zasnąć ostatniej nocy. Przypuszczać należy, że depresja zaostrzyła się i osiągnęła swój szczyt około godz. 6-ej rano, gdy nastąpiło zamroczenie umysłu.

W ciągu nocy minister Masaryk odczytał liczne depesze, otrzymane od swych byłych przyjaciół z Anglii i z Ameryki. Depesze te zawierały szereg zarzutów i wyrazów rozczarowania z ich strony w związku z jego bezkompromisowym stanowiskiem w czasie ostatniego kryzysu.

Około 6-ej rano Masaryk wszedł do łazienki i rzucił się z okna na dziedziniec, gdzie znaleziono w pół godziny później jego zwłoki. Minister Nosek dodał, że dalsze dochodzenie w sprawie śmierci Masaryka jest w toku.

„Odszedł mąż stanu — powiedział minister Nosek — który poświęcił całe swe życie sprawie narodu czechosłowackiego, który w czasie dwu wojen światowych był w pierwszych szeregach walczących o wolność narodu i państwa. Naród czechosłowacki i cały świat straciły wielkiego przyjaciela ludzkości i wielkiego bojownika o wolność. Jan Masaryk zawsze stał po stronie ludu i w ostatniem kryzysie bez żadnych wahań i zastrzeżeń poparł sprawę ludu. Z tego powodu stał się przedmiotem zarzutów, oskarżeń i ataków. Strata ta jest tym bardziej bolesna dla wszystkich" — zakończył minister Nosek.

Po oświadczeniu ministra Noska Zgromadzenie uczciło pamięć zmarłego minutą ciszy.

Następnie na znak żałoby przewodniczący Zgromadzenia Józef David ogłosił 5-cio minutową przerwę w obradach.

Ostatnie chwile przed zgonem

PRAGA, 11.3 (obsł. wł.). — Radio praskie podało szczegółowy opis ostatnich chwil ministra Masaryka. Ostatnim jego aktem była godzinna audiencja udzielona członkowi ambasady czechosłowackiej w Londynie. Ostatni raz widział ministra żywego jego służący o 9,30 wieczorem. O godzinie 7,25 wczoraj rano znaleziono ministra Masaryka martwego na kamiennym chodniku pod oknem jego łazienki. Okno to znajduje się na wysokości 13 metrów od ziemi.

W niedzielę, w 98-ą rocznicę urodzin swego ojca Tomasza Masaryka, minister odwiedził jego grób. Minister opuścił cmentarz jako ostatni.

Pierwszym gościem ministra w przeddzień jego śmierci, to jest przedwczoraj był generał Antoni Hasal-Nizborosky, były naczelny dowódca armii czechosłowackiej i minister transportu w gabinecie Zdenka Ferlingera, który był premierem przed Gottwaldem. **Następnie wraz z innymi członkami rządu, dr Masaryk pojechał do letniej rezydencji prezydenta Sezimovo Usti, gdzie był obecny przy pierwszej audiencji udzielonej Józefowi Olszewskiemu, nowemu ambasadorowi polskiemu w Pradze. Minister Masaryk powrócił swym wozem do stolicy wraz z prywatnym detektywem Vilem Vysinem, który czuwał nad ministrem od chwili jego przybycia z wygnania do Czechosłowacji w 1945 r. W czasie jazdy, minister zasnął, co było rzeczą niezwykłą. W ciągu ostatnich dni, dr Masaryk sam się skarżył że nie może spać po nocach.**

(Dokończenie na str. 2-ej)

Kondolencje po zgonie ministra Masaryka

Z powodu zgonu Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Jana Masaryka przesłana została do Pragi następująca depesza:

Jego Ekscelencja P. Clement Gottwald,

Prezes Rady Ministrów.

„Proszę przyjąć od Rządu Rzeczypospolitej i ode mnie osobiście wyrazy najgłębszego współczucia z powodu przedwczesnej śmierci nieodżałowanej pamięci Jana Masaryka — Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej.

Pragnę wyrazić Panu, Panie Premierze i Rządowi Republiki nasz szczery żal z powodu zgonu jednego ze współtwórców przyjaźni polsko-czechosłowackiej, który był naszym szczerym i oddanym przyjacielem".

(—) Zygmunt Modzelewski

Po wysłaniu tej depeszy min. Modzelewski udał się w towarzystwie Sekretarza Generalnego M.S.Z. amb. Wierbłowskiego i dyrektora protokółu dyplomatycznego Gubrynowicza do Ambasady Czechosłowackiej i złożył w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Ambasadorowi Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. Józefowi Hejretowi kondolencje z powodu zgonu min. Masaryka.

PRAGA, 11.3 (PAP). — Ambasador R. P. w Pradze Józef Olszewski przesłał w dniu 10 bm. na ręce premiera rządu czechosłowackiego Klementa Gottwalda pismo następującej treści:

„Głęboko wstrząśnięty wiadomością o tragicznej śmierci ś. p. Jana Masaryka, ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, przesyłam Panu, Panie Premierze, wyrazy szczerego współczucia. W osobie ministra Masaryka traci Czechosłowacja swego Wielkiego syna i Męża stanu, a Polska traci swego wypróbowanego i szczerego przyjaciela. Proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie wyrazów mego największego poważania".

Wyrazy współczucia dla siostry Jana Masaryka

PRAGA, 11.3 (PAP). — Dr Alicja Masarykowa otrzymała liczne telegramy z wyrazami współczucia z powodu tragicznej śmierci swego brata — ministra Jana Masaryka. Kondolencje przesłali m. in. premier Gottwald i minister informacji — Kopecky. Premier podkreślił specjalnie udział Masaryka w kształtowaniu nowej czechosłowackiej polityki zagranicznej gwarantującej spokój i rozwój Czechosłowacji minister Kopecky przypomina swą osobistą przyjaźń z niezapomnianym Janem Masarykiem oraz podkreśla zdecydowanie z jakim, — podczas minionego kryzysu Jan Masaryk postanowił kroczyć razem z ludem.

Problem Palestyny tematem obrad

Nowe dowody współpracy Anglików z Arabami przeciw Żydom

JEROZOLIMA, 11.3 (API). Współpraca Brytyjczyków z arabskimi oddziałami terrorystycznymi, biorącymi udział w walkach na Ziemi Świętej, przybrała tak szeroki rozmiar, że nawet policja brytyjska zmuszona została do ingerencji. W dniu wczorajszym aresztowano 3 Anglików w brytyjskim samochodzie pancernym w pobliżu „linii walk" żydowsko-arabskich. Aresztowani Anglicy okazali się dezerterami z policji palestyńskiej. Zostali oni wczoraj przesłuchani przez departament śledczy policji kryminalnej.

Coraz częściej powtarzają się wypadki dezercji Anglików z garnizonów brytyjskich w Palestynie i przechodzenie ich na stronę Arabów. Wg danych oficjalnych, 300 ludzi zbiegło ostatnio z oddziałów brytyjskich.

Radio żydowskiej organizacji samoobrony Haganah podaje, że 200 **Anglików przyłączyło się do oddziałów arabskich. Posiadają oni swą bazę operacyjną na północ od Ramalla. Żydzi uzyskali ostatnio nowe dowody, iż w zamachu bombowym na ul. Ben Jehuda w Jerozolimie brali udział Anglicy.** Wczoraj na murach miasta rozlepione zostały plakaty z nazwiskiem i rysopisem policjanta angielskiego, który brał udział w tym zamachu. **Żydzi opatrzyli swą odezwę nagłówkiem „poszukiwany za morderstwo".**

Podczas, gdy w Palestynie rozbrzmiewają nieustannie odgłosy strzałóów, i gdy walki arabsko-żydowskie toczą się w całej pełni, w parlamencie brytyjskim odbywa się debata na temat ewakuacji wojsk brytyjskich z Ziemi Świętej. Minister stanu, Mac Neil, potwierdził wczoraj w Izbie Gmin raz jeszcze, że Anglia umywa ręce od wszelkich rozwiązań zagadnienia palestyńskiego, które nie uzyskało by aprobaty tak Arabów jak i Żydów. Ustawa o ewakuacji wojsk z Palestyny do dn. 15 maja przyjęta została przez Izbę Gmin w drugim czytaniu.

Decyzja Zgromadzenia Generalnego ONZ o podziale Palestyny sabotowana jest w dalszym ciągu przez Stany Zjedn. Na propozycję delegata amerykańskiego zwrócono się do Komitetu Arabskiego z prośbą, aby ten zgodził się rozpatrzyć powtórnie całą sprawę. Ustanowiona została komisja, która rozpocznie ponowną debatę, mającą doprowadzić do kompromisu pomiędzy żądaniami arabskimi a decyzją ONZ.

Nawiązując do działalności tej komisji, popularny „Waszyngton Post" przypomina znane powiedzenie Clemenceau, który wyraził się swego czasu, że „najlepszym sposobem, aby nie rozwiązać jakiegoś problemu — to ustanowić komisję". Dowcipne powiedzenie „Wielkiego Tygrysa" stanowi wyśmienity komentarz do prowadzonej obecnie przez Stany Zjednoczone polityki w związku ze sprawą palestyńską.

Wg wiadomości korespondenta Reutera, z opinią Stanów Zjedn. zgodzili się przedstawiciele Francji i Chin. Mocarstwa te skłonne są przyjąć warunki Arabów w zamian chociażby za czasową przerwę arabskiego bojkotu wobec komisji palestyńskiej. Jedynie delegat radziecki nalega, aby dyskusja dotyczyła tylko sprawy przeprowadzenia podziału, postanowionego przez Zgromadzenie Generalne.

„Wiara w możliwość rozwiązania konfliktu drogą rokowań z Arabami wydaje się korespondentowi Reutera iluzją. „Pomiędzy teorią, jaką utworzono w Lake Success— pisze on — a praktyką w Palestynie istnieje tak olbrzymia przepaść, że nadzieje osiągnięcia jakiegoś rozwiązania wydają się wymykać z możliwości ludzkich".

Debata w senacie nad planem Marshalla

WASZYNGTON, 11.3 (PAP). — W dniu wczorajszym znalazła się na porządku dziennym posiedzenia Senatu decyzja komisji senackiej dla spraw zagranicznych, przewidująca wydatek w wysokości 5,3 miliarda dolarów na realizację planu Marshalla.

Senator Taylor, kandydat na wiceprezydenta z ramienia trzeciej partii przeciwstawił decyzji komisji senackiej swój własny projekt pomocy dla Europy. Projekt ten przewiduje skierowanie akcji pomocy przez organy Narodów Zjednoczonych i wyklucza wykorzystanie jej dla celów wojskowych. Senator Taylor domagał się kredytu w wysokości 5 miliardów dolarów dla pomocy na rzecz wszystkich krajów Europy.

Senator Vandenberg oraz inni wybitni członkowie Senatu używają wszystkich swych wpływów i środków nacisku, aby Senat zatwierdził uchwałę komisji. Poprawki, zmierzające do zmiany tej uchwały, zostały odrzucone większością 50 głosów przeciwko 19.

Równocześnie sekretarz Stanu Marshall w towarzystwie Lovetta i ambasadora amerykańskiego w Londynie Douglasa interweniował u przedstawicieli Kongresu, domagając się kategorycznie szybkiego zatwierdzenia planu „pomocy".

W rocznicę paktu polsko-czechosłowackiego

PRAGA, 11.3 (PAP). Cała prasa czechosłowacka zamieszcza liczne artykuły, poświęcone pierwszej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni i pomocy wzajemnej. Dzienniki podkreślają historyczne znaczenie sojuszu na tle obecnego rozwoju stosunków międzynarodowych. Wszystkie dzienniki praskie zamieściły teksty depesz wymienionych przez szefów rządów i ministrów obu państw z okazji rocznicy, oraz wiadomość o złożeniu listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora Polski — Olszewskiego.

Ambasador Olszewski w przemówieniu radiowym, transmitowanym przez wszystkie rozgłośnie czechosłowackie, przekazał narodowi czechosłowackiemu pozdrowienia narodu polskiego.

Dziennik „Rude Pravo" ogłasza wywiady z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Gomułką,

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Rzeczy nazwane po imieniu

(Rz) Nota rządu radzieckiego z dn. 6 marca doręczona rządom Stanów Zjednoczonych W. Brytanii i Francji podsumowuje stanowisko ZSRR zarówno wobec polityki mocarstw zachodnich w Niemczech, jak i wobec wszystkich aspektów polityki międzynarodowej, łączących się z zagadnieniem niemieckim i mających wpływ na jego rozstrzygnięcie.

Dlatego nota omawia trzy zagadnienia: konferencję londyńską jako uwieńczenie podziału Niemiec, plan Marshalla i projekt „unii zachodniej".

W pierwszej części noty — charakteryzującej politykę anglosaską w Niemczech — podkreślono związek między łamaniem przez Anglosasów wszelkich zobowiązań dotyczących przyszłej struktury Niemiec a sabotowaniem przez trzy rządy zachodnie Sojuszniczej Rady Kontroli i Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw jako organów decydujących w sprawach niemieckich. To junctim jest wyraźne i zrozumiałe: żeby móc dokonać podziału Niemiec i w swojej części prowadzić taką politykę, jakiej jesteśmy świadkami, trzeba było oczywiście uniemożliwić Sojuszniczej Radzie Kontroli i Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych wykonywanie poruczonych im zadań.

Nota stwierdza:

„Wiadomo, że w następstwie jednostronnych konsultacji rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, jak również Francji już nieraz dopuściły się naruszenia zawartych poprzednio porozumień czterech mocarstw. Dla wszystkich jest rzeczą jasną, że tzw. konsultacje na konferencji londyńskiej stanowią przygotowanie nowej transakcji w sprawie niemieckiej między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją, jakkolwiek oczywiste jest, że tego rodzaju transakcje między rządami trzech mocarstw nie dają się pogodzić z lojalnym stosunkiem do wspomnianych porozumień podpisanych przez cztery mocarstwa".

Nota wylicza następnie decyzje powzięte poza Radą Ministrów Spraw Zagranicznych i łamiące postanowienia konferencji jałtańskiej, poczdamskiej i berlińskiej w sprawie przyszłości Niemiec. Są to mianowicie postanowienia powzięte przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone we Frankfurcie w styczniu rb., nadające strefom zachodnim odrębny status państwowy, są to obecne postanowienia konferencji londyńskiej, przewidujące fuzję wszystkich trzech stref zachodnich i nową organizację dla Zagłębia Ruhry. Należy dodać tu także zarządzenie ograniczające demontaż niemieckiego przemysłu wojennego niewykonanie zobowiązań w sprawie demilitaryzacji, niewykonanie dostaw reparacyjnych, nieprzeprowadzenie demokratyzacji, a raczej jej straszliwą parodię. Rejestr ten jest zresztą długi i niestety powszechnie znany.

Jeśli notę radziecką nazwać można pewnego rodzaju deklaracją polityczną to dlatego, że w następnej części noty zagadnienie niemieckie rozpatrywane jest na tle ogólnej polityki państw anglosaskich. Rząd radziecki kategorycznie protestując przeciw polityce Anglosasów w Niemczech podkreśla, iż polityka ta jest funkcją ich ogólnej polityki międzynarodowej. Dopiero na tle planu Marshalla i koncepcji „unii zachodnio-europejskiej" uwydatnia się sens konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Stwierdzenie, że „plany amerykańskie w stosunku do Europy Zachodniej włącznie z Niemcami są podstawą polityki agresywnych kół w Stanach Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji", że „w wykonywaniu swej polityki władze anglo-amerykańskie zaczęły się coraz silniej opierać na agresywnych kołach niemieckich, które w przeszłości były filarem hitleryzmu i agresji niemieckiej" — stwierdzenie to zawiera ocenę tej polityki i określenie stosunku do niej Związku Radzieckiego.

W tym sensie oczywiste jest, że zarówno plan Marshalla, jak i koncepcja „unii zachodnio-europejskiej opracowane zostały w taki sposób, by pozycję Niemiec wzmocnić, a pozycję państw sprzeciwiających się odbudowie agresywnych Niemiec — osłabić. Temu służy plan Marshalla. To też nota radziecka mówi, że „kraje europejskie, które najbardziej ucierpiały na skutek wojny, pozostały poza obrębem planu dlatego, iż nie mogły przyjąć jego warunków". Przyjęcie ich równałoby się bowiem politycznemu i gospodarczemu samorozbrojeniu wobec Niemiec i wszystkich agresywnych kół na Zachodzie.

W zakończeniu nota zajmuje się obszernie projektem tzw. unii zachodniej. „Zarówno amerykański plan gospodarczy, jak i uzupełniający go brytyjski plan polityczny nie mają nic wspólnego z interesami wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich. Licząc się z ciężkimi doświadczeniami pierwszej i drugiej wojny światowej, miłujące pokój państwa europejskie dążyły do osiągnięcia takiego porozumienia, by odwrócić możliwość nowej agresji niemieckiej. Na tym oparto wszystkie znane traktaty, jak 20-letnie traktaty anglo-radziecki i francusko-radziecki o pomocy wzajemnej, traktaty Związku Radzieckiego z innymi państwami europejskimi, jak również traktat anglo-francuski z 1947 r. Takie dążenie do zapobieżenia nowej agresji niemieckiej odpowiada intresom wszystkich narodów miłujących pokój i nie może prowadzić do przeciwstawienia jednych państw europejskich innym państwom europejskim. Zawieranie takich traktatów sprzyjało i sprzyja bezpieczeństwu narodów Europy i konsolidacji powszechnego pokoju.

Plan stworzenia „unii zachodniej" ma zupełnie inny charakter. Celem tego planu nie jest zapobieżenie agresji niemieckiej i wzajemna pomoc na wypadek takiej agresji. Brytyjski plan polityczny nie może stawiać sobie takiego celu, ponieważ nie tylko nie jest skierowany przeciw ewentualnej agresji niemieckiej, lecz włącza do bloku zachodniego również część Niemiec. Z drugiej strony o charakterze brytyjskiego planu politycznego świadczy dość wymownie okoliczność, że przeciwstawia on państwa europejskie zjednoczone w tym bloku innym państwom Europy, które konsekwentnie stoją na stanowisku wzmocnienia powszechnego pokoju i niedopuszczenia do nowej agresji niemieckiej".

Konstytucja będzie uchwalona przed wyborami

Expose premiera Gottwalda o programie nowego rządu

PRAGA, 11.3 (PAP). Na posiedzeniu parlamentu wygłosił premier Gottwald expose, w którym przedstawił sytuację polityczną kraju i program rządu.

Na wstępie premier zaznaczył, że przed Monachium mała grupa wielkich przemysłowców, bankierów i obszarników rządziła krajem pod pozorem formalnej demokracji parlamentarnej. Oddała się ona otwarcie do dyspozycji Hitlera, podczas gdy naród stawiał opór najeźdźcom. Było jasne, że po wypędzeniu Niemców — trzeba będzie odsunąć od władzy te koła, które Niemcom pomagały. Tak więc, po wyzwoleniu Czechosłowacji znacjonalizowano system bankowy, ciężki przemysł i wielkie zakłady, przejęte przez Niemców. Utworzono Front Narodowy, jako organ wykonawczy związku robotników, rolników, rękodzielników i pracującej inteligencji.

Prawa gospodarcze burżuazji zostały prawie w całości zachowane. Kontrolowała ona handel zagraniczny, handel hurtowy i wielką ilość zakładów przemysłowych. Kapitaliści w swej pogoni za zyskiem nie liczyli się z prawem i z etyką. Delegowali oni swoich agentów do rozmaitych partii politycznych, aby uzyskać wpływ na ich działalność. Skierowali oni natarcie swe przeciwko ustrojowi demokracji ludowej. Zamierzali zmienić układ sił w kraju jeszcze przed wyborami, obawiając się, że poniosą klęskę podczas wyborów.

Premier Gottwald następnie wyraził hołd ludności miast i wsi, która podczas kryzysu wykazała wielką dojrzałość polityczną. Dzięki tej postawie ludu pracującego rząd został zrekonstruowany w sposób ściśle konstytucyjny, zgodny z zasadami parlamentarnej demokracji.

Z kolei przedstawił mówca program zrekonstruowanego rządu. Rząd ten przygotuje przede wszystkim projekt nowej konstytucji. Projekt należy opracować w taki sposób, aby nie hamował dalszego postępu Czechosłowacji w kierunku, wiodącym do socjalizmu.

Konstytucja gwarantować będzie prywatną własność ziemi do 50 ha. Przed wyborami — powiedział Gottwald — należy również przygotować ustawę o powszechnym ubezpieczeniu społecznym. Przypominając uchwały związków zawodowych, mówca zapowiedział, że przed wyborami nastąpi dalszy proces nacjonalizacji handlu hurtowego. handlu zagranicznego i zakładów, zatrudniających więcej niż 50 osób. Niektóre fabryki i zakłady, mające szczególne znaczenie dla narodu, zostaną w całości znacjonalizowane.

Przemówienie premiera Gottwalda zostało przyjęte burzliwymi owacjami.

Po zgonie min. Masaryka

(Dokończenie ze str 1-ej)

Minister powrócił do pałacu Czernina o 3,15.

Ostatnim oficjalnym dokumentem, który opracowywał była depesza do ministra Modzelewskiego. O godzinie 8-ej osobisty sekretarz ministra przyniósł mu dokumenty dotyczące traktatu polsko-czechosłowackiego, na podstawie których minister miał przygotować swą mowę na uroczystość w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Pradze. Uroczystość ta miała się odbyć wczoraj wieczorem. W obecności sekretarza, minister zaaprobował porządek dzienny dnia wczorajszego. Sekretarz opuścił jego mieszkanie o 8,45.

Po wyjściu sekretarza, służący przyniósł kolację. Dr Masaryk kazał się obudzić o pół do dziewiątej następnego dnia, jak zwykle. W tym momencie był on widziany żywym ostatni raz.

Gdy strażnik pałacowy znalazł o 7,25 leżącego na chodniku nie widać było żadnej rany. Zmarły miał oczy zamknięte jak we śnie.

Prezydent Benesz dowiedział się o śmierci ministra Masaryka wczoraj rano od ministra spraw wewnętrznych Wacława Noska i wiceministra spraw zagranicznych Vlado Clementisa. Pani Benesz, żona prezydenta, odjechała natychmiast do Pragi, by odwiedzić siostrę ministra dr Alicję Masarykową.

PRAGA, 11.3 (PAP). — Agencja CTK donosi, że zebranie, które miało odbyć się w środę wieczorem w największej sali praskiej dla uczczenia pierwszej rocznicy podpisania paktu polsko - czechosłowackiego i na którym głównym mówcą miał być ś. p. Jan Masaryk, musiało być odwołane.

Pogrzeb 13 b. m. na koszt państwa

PRAGA, 11.3 (PAP). — Dnia 10 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu czechosłowackiego, na którym premier powiadomił obecnych członków rządu o tragicznym zgonie ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka.

Na wniosek premiera — Rada Ministrów postanowiła urządzić pogrzeb ś. p. Jana Masaryka na koszt państwa w dniu 13 bm. o godzinie 14-ej. Kondukt pogrzebowy wyruszy z Panteonu Muzeum Narodowego w Pradze ulicami miasta do pałacu Czernina, skąd zwłoki przewiezione zostaną następnie z honorami wojskowymi do miejscowości Lany i tam złożone w grobowcu rodziny Masaryków. Mowy pogrzebowe wygłoszą: w Panteonie — premier Gottwald i w Lany — podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr Clementis.

Życiorys Jana Masaryka

W związku z tragiczną śmiercią ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka, agencja CTK podaje jego życiorys.

Jan Masaryk urodził się w Pradze 14 września 1886 roku. Był on synem profesora Tomasza Masaryka, założyciela i pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Karoliny Garriguo, Amerykanki francuskiego pochodzenia.

Studia odbył Masaryk w Pradze, a następnie w szkole handlowej w Bridgeport w Stanach Zjednoczonych. W czasie pierwszej wojny światowej Jan Masaryk służył w armii austriackiej, a z chwilą utworzenia Republiki Czechosłowackiej rozpoczął w roku 1919 pracę w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych. W końcu 1919 roku został on mianowany charge d'affires poselstwa Czechosłowacji w Waszyngtonie. W roku 1921 Masaryk został mianowany radcą poselstwa Czechosłowacji w Londynie, a w 1925 roku — posłem Czechosłowacji przy rządzie brytyjskim. W roku 1938 Jan Masaryk ustąpił z tego stanowiska na znak protestu przeciwko umowie monachijskiej. W roku 1939 Masaryk wygłosił w Stanach Zjednoczonych szereg odczytów i prelekcji radiowych, w których informował naród amerykański o tragicznym losie swej ojczyzny. Gdy w lipcu 1940 roku utworzony został czechosłowacki rząd emigracyjny w Londynie, Masaryk obejmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych w tym rządzie. Pozostał on na tym stanowisku przez całą wojnę i dalej sprawował swe funkcje po wyzwoleniu Republiki Czechosłowackiej.

Przez całą wojnę wygłaszał on tygodniowe przemówienia radiowe z zagranicy do narodu czechosłowackiego i wybitnie przyczynił się do wzmożenia woli oporu i ducha bojowego swych rodaków. Dzięki temu Jan Masaryk był jedną z najbardziej popularnych i cenionych postaci Republiki Czechosłowackiej.

Pozdrowienia z Pragi dla Armii Polskiej

PRAGA, 11.3 (PAP). — Czechosłowacki minister obrony narodowej generał Ludvik Swoboda i szef sztabu generalnego generał Bohumil Bocek — przesłali telegramy z pozdrowieniami do ministra obrony narodowej marszałka Żymierskiego i szefa sztabu generalnego generała Korczyca z okazji pierwszej rocznicy podpisania paktu czechosłowacko - polskiego. Obaj wyrazili przekonanie, że sojusz przyczynił się do bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji i do utrzymania pokoju światowego.

Ambasador R. P. w Rumunii wręczył listy uwierzytelniające

BUKARESZT, 11.3 (PAP). — Ambasador R. P. w Rumunii Piotr Szymański, wręczył listy uwierzytelniające w Prezydium Rumuńskiej Republiki Ludowej. Podczas uroczystości tej obecni byli premier Groza i minister spraw zagranicznych Anna Pauker.

W tymże dniu odbyło się wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Jug[illegible] i Bułgarii.

Niespełnione proroctwa Aten

Sofulis chce skasować granicę grecko-turecką

PARYŻ, 11.3 (PAP). — Grecka agencja demokratyczna „Elefteri Ellada", odpowiadając na szumne twierdzenia przywódców reakcji greckiej, że armia Markosa „zostanie zmiażdżona do końca bieżącego roku", przypomina, że te same koła reakcyjne oraz koła amerykańskie twierdziły początkowo, że unicestwienie armii demokratycznej nastąpi „z końcem wiosny", później zaś wyznaczyły termin prekluzyjny na „koniec lata". Dzisiaj termin ten musiano przełożyć do końca bieżącego roku...

Agencja „Elefteri Ellada" pisze, że ostatecznie zmiażdżona zostanie nie armia Markosa, lecz armia najemników reakcyjnych. W armii reakcyjnej ujawniają się już — według Elefteri Ellada — pierwsze oznaki rozkładu. Wiele batalionów t. zw. „gwardii narodowej" odmówiło udziału w działaniach wojennych przeciwko żołnierzom Markosa, o których gwardziści mówią z sympatią. Również w armii regularnej, pomimo przeprowadzonej czystki setki żołnierzy buntuje się przeciwko swym oficerom. Ostatnio w jednej tylko brygadzie aresztowano 220 żołnierzy i zesłano ich natychmiast do obozu koncentracyjnego.

Agencja EAM Press — donosi z Aten, że wicepremier z ramienia partii „liberalnej" Sofulis, w deklaracji złożonej prasie ateńskiej wypowiedział się za skasowaniem granicy grecko - tureckiej.

W związku z tą deklaracją. agencja EAM Press zwraca uwagę na kampanię dzienników tureckich, które wzywają rząd turecki do bezpośredniej interwencji pod pretekstem oczyszczenia Morza Egejskiego od „buntowniczej floty Markosa", jakkolwiek podobna flota w ogóle nie istnieje.

Agencja Elefteri Ellada donosi, że grecka armia demokratyczna wkroczyła do ważnego miasta Tesalii — Almyros. Inne jednostki tej armii zaatakowały miejscowość Kopaido koło Aten.

Wielka delegacja niemiecka przybędzie na konferencję paryską

LONDYN, 11.3 (PAP). — Paryski korespondent „Daily Mail" zapowiada, że na paryską konferencję 17 państw, objętych planem Marshalla, przybędzie niezwykle liczna delegacja niemiecka. Czyni się już usilne starania o dopuszczenie „ekspertów" niemieckich Bizonii i strefy francuskiej na tę konferencję.

Jakkolwiek, według projektu, Niemcy zachodnie mają być reprezentowane w Paryżu jako całość przez jednego z okupacyjnych zarządców wojskowych Bizonii oraz generała Koeniga z ramienia strefy francuskiej, przybędzie równi[illegible] wieloosobowa grupa niemiecka specjalistów zagadnień aprowizacyjnych, przemysłowych i finansowych. Ponadto w konferencji mieliby wziąć udział niemieccy fachowcy do spraw zespolenia gospodarki niemieckiej z zachodnio-europejską, denazyfikacji oraz agencji importowo-eksportowych.

Według przewidywań korespondenta, delegacja niemiecka w konferencji paryskiej byłaby najsilniejszą ze wszystkich, przybyłych z pozostałych 16 państw marshallowskich. (!!).

W kilku wierszach

— **Dnia 10 bm.** odbyła się uroczyście wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Rumunią a ZSRR.

✤

— **10 marca** o godz. 7 wieczorem nastąpiło na Kremlu otwarcie II sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad.

✤

— **Praskie Targi Międzynarodowe** zostaną otwarte w dniu 12 marca i potrwają do 21 marca 1948.

✤

— **Oddziały chińskiej** armii ludowej przeszły do ofensywy w północno-zachodniej części prowincji Henan w pobliżu jeziora Luaminia. Silne formacje chińskiej armii ludowej zaatakowały pozycje obronne wojsk Czang-Kai-Szeka koło miasta Lo-Jan.

✤

— **W księstwach**, położonych we wsch[illegible] dniej części Pe[illegible]żabu — Pakurth[illegible] Nabha, Malerkot[illegible] i Dżind — wybu[illegible] powstania ludowe, [illegible]rowane przeciw władzy książąt fe[illegible]nych.

✤

— **W Kalkucie** [illegible] swe [illegible] kongres indyjski[illegible] nej. Kongres post[illegible] na partia Indii obejmie swą działalnością wyłącznie terytorium Hindustanu.

— **W dniu 10 marca** oficjalnie podano do wiadomości, że komisja redakcyjna konferencji brukselskiej, sformułowała 8 artykułów projektu traktatu „Unii Zachodniej". Obecnie trwają pertraktacje w sprawie różnic poglądów co do pozostałych 4 artykułów.

✤

— **Min. spraw wewn., Hellmer,** rozwiązał austriacki Związek Byłych Więźniów Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych.

✤

— **W środę rano policja została** zaalarmowana telefonicznie przez nieznanego osobnika, który oznajmił, że za trzy minuty wysadzi w powietrze Izbę [illegible]min. Po wszczętych natychmiast poszukiwaniach nie wykryto żadnej bomby.

✤

— **8 państw Ameryki Łacińskiej** wy[illegible]wiedziało się za wnioskiem Nikaragui [illegible]enia kolonii europejskich w hemi[illegible]ze zachodnej.

✤

— Według kr[illegible] w Chile Infor[illegible] Wenezuel[illegible] na konferencji w Bo[illegible] wystąpi [illegible] roszczeniami do praw [illegible]nie brytyjskiej

Sojusz wzmacnia suwerenność obu państw i pokój świata

Wielka manifestacja przyjaźni i braterstwa

w 1-szą rocznicę paktu polsko-czechosłowackiego w Warszawie

Pierwszą rocznicę podpisania paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy z Czechosłowacją uczciła stolica Polski uroczystą akademią w sali „Roma". Nad uroczystym zgromadzeniem dominowały słowa: „Sojusz polsko-czechosłowacki wzmacnia suwerenność obu narodów i pokój świata", wplecione w wawrzynowy wieniec z historyczną datą podpisania paktu i w emblematy Polski i Czechosłowacji.

Plan trzyletni wymaga olbrzymiego wzrostu produkcji hodowlanej.

W tłumnie zapełnionej sali miejsca w pierwszym rzędzie zajęli członkowie Rządu R. P. in corpore z Premierem i Wicepremierami oraz Marszałkiem Polski i generalicją na czele. Obecny jest na sali Ambasador Czechosłowacji p. Józef Hejret, członkowie ambasady Republiki Czechosłowackiej oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Uczczenie pamięci min. Jana Masaryka

Zagaił akademię min. Rapacki, który część swego przemówienia poświęcił pamięci tragicznie zmarłego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Masaryka.

Jan Masaryk — powiedział minister Rapacki — był dobrym i rozumnym synem swego narodu. Nie był on członkiem żadnej partii, ale od pierwszej chwili, rozumiejąc słuszną drogę swego narodu, stanął zdecydowanie po stronie mas ludowych. Dlatego też na nim skupiła się cała nienawiść rodzimej i obcej reakcji.

Po uczczeniu pamięci zmarłego chwilą głębokiej ciszy dłuższe przemówienie genezie i znaczeniu paktu poświęcił b. ambasador R. P. w Pradze sekretarz gen. MSZ min. Wierbłowski.

Przemówienie amb. Wierbłowskiego

Podpisany przed rokiem Układ o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską a Republiką Czechosłowacką, do którego powstania przyczynił sie tragicznie zmarły min. Masaryk, zamknął okres waśni i sporów, ułatwiających imperializmowi hitlerowskiemu łatwe zdobycze, których ukoronowaniem było Monachium, a później rozpętanie wojny i męczeństwo narodów polskiego i czechosłowackiego.

Uroczysta chwila z przed roku zawierała w sobie triumf dalekosiężnej myśli politycznej demokracji polskiej. Obecni przy podpisaniu rozumieli, że w systemie bezpieczeństwa, opartym o solidarność słowiańską i o potęgę Związku Radzieckiego, zamknięta została ostatnia luka. Odtąd obronny mur słowiański ciągnie się nieprzerwanie od Gór Kruszcowych do Świnoujścia.

Wskazawszy na poszczególne etapy realizowania paktu w ciągu minionego roku, który przeniósł cały kompleks umów politycznych i gospodarczych, uzupełnionych Konwencją o współpracy kulturalnej i podkreśliwszy poważną poprawę sytuacji na Śląsku Cieszyńskim, minister Wierbłowski mówił dalej:

Bilansując wyniki ostatniego roku, możemy z całą satysfakcją powiedzieć, że wspólnie z naszymi czeskimi i słowackimi przyjaciółmi dokonaliśmy wielkiego i zasadniczego przełomu. Złamaliśmy bariery, stawiane między nami a bratnim słowiańskim narodem czeskim. Otworzyliśmy szeroką drogę współpracy, współdziałania, przyjaźni i solidarności słowiańskiej. Związani z sobą i wsparci o naszego wspólnego sprzymierzeńca — Związek Radziecki, stanowimy wraz z sojuszniczą Jugosławią i innymi zaprzyjaźnionymi państwami wielką siłę, z którą się muszą liczyć na świecie. Stanowimy ważki czynnik pokoju i konsolidacji w tej części Europy, w której leży nasz kraj.

Wspomniawszy następnie o wrogich pokojowi siłach imperialistycznych, tworzących państwo zachodnio-niemieckie, min. Wierbłowski mówił:

Sojusz polsko-czechosłowacki zdaje w tych warunkach dziś egzamin. Rozumiemy się prawie bez słów. Konferencja praska dowiodła wspólności stanowiska nowych państw w oczach całego świata.

I tak samo jak rok temu pakt czechosłowacki nie podobał się różnego autoramentu podżegaczom wojennym, tak Konferencja Praska i dalsze zbliżenie Polski i Czechosłowacji wywołuje wściekłość w tych samych kołach. Apel umocnienie demokracji ludowej w Czechosłowacji jest najlepszą gwarancją trwałości i wielkich perspektyw sojuszu polsko-czechosłowackiego.

Idziemy wspólną drogą — kończy mówca — mamy wspólne cele, jesteśmy sprzymierzeńcami i dotrzymamy zobowiązań nawet w najtrudniejszej chwili.

Potrzebna jest nam wspólna obrona i czujność

Z kolei zabrał głos amb. Hejret.

Polska i Czechosłowacja — mówił — podpisały umowę o przyjaźni i wzajemnej pomocy, opierając się na doświadczeniach ostatniej wojny.

Doświadczenia zeszłoroczne wykazały, jak potrzebna jest wspólna obrona i czujność wobec faktu, że imperializm kapitalistyczny zaczyna pomagać Niemcom.

Oba państwa Polska i Czechosłowacja w przebiegu całej swej historii, dążyły do utworzenia wspólnego frontu boronnego przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu. Często jednak siły dywersji wewnętrznej, a przede wszystkim zewnętrznej, usiłowały zniweczyć ten front obronny.

Po drugiej wojnie światowej oba nasze narody weszły na drogę reform socjalnych i utworzyły władzę ludu. Współpracę i wzajemne sympatie narodu polskiego i czechosłowackiego pogłębia również fakt, że lud polski i czechosłowacki idzie obecnie własnymi drogami do socjalizmu, przy czym drogi te zbliżają się coraz bardziej. Do wzmożenia czechosłowacko-polskiego frontu obronnego i zapewnienia przyjaźni obu narodów, przyczynia się również współpraca gospodarcza i kulturalna, która od podpisania umowy rozwija się w szybkim tempie. Wymiana towarów między Czechosłowacją i Polską rozwija się coraz pomyślniej, szczególnie po podpisaniu umowy gospodarczej w lipcu 1947 roku w Pradze.

Poważne jest również znaczenie umów transportowych, które dotyczą organizacji czechosłowackiej spółki żeglugowej na Odrze oraz założenia czechosłowackiego wolnego portu w Szczecinie. Projektowana jest również współpraca w rolnictwie, gospodarce finansowej i kredytowej oraz w sprawach naukowych i technicznych.

W pierwszą rocznicę umowy czechosłowacko-polskiej z satysfakcją stwierdzić można, że umowa ta całkowicie zdała egzamin i stała się solidną podstawą do najściślejszej współpracy obu naszych narodów — zakończył swe przemówienie ambasador Hejret.

Przemówienie gen. Jaroszewicza

Jako ostatni mówca występował wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz.

„Narody nasze — zawsze zawzięcie broniły się przed zbirem niemieckim i umiały znaleźć właściwe formy zbrojnego oporu. Skuteczność jego zależała jednak od tego, czy walczyliśmy wspólnie w jednym obozie w imię wspólnych interesów słowiańskich, czy też byliśmy rozdzieleni i wykorzystani przez naszych wrogów przeciwko sobie".

Przymierze z pól bitewnych nabrało nowych żywych barw po odzyskaniu niepodległości. W obliczu prób odrodzenia imperializmu niemieckiego wzrasta zrozumienie wartości tego sojuszu. Toteż — kończył gen. Jaroszewicz w pierwszą rocznicę paktu — możemy stwierdzić, że lud czeski przez odsunięcie agentów imperialistycznych od władzy i wpływów, przyczynił się do wzmocnienia naszej przyjaźni, która z każdym rokiem będzie rozwijała się dla szybkiego rozkwitu naszych narodów, która jest i będzie coraz większym wkładem w budowę trwałego pokoju".

Na zakończenie części oficjalnej, Prezydium Akademii przesłało na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

„Zabrani w dniu 10 marca 1948 r. w Warszawie na uroczystości akademii z okazji podpisania układu o współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacji, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy najgłębszego hołdu.

Wyrażamy swoje głębokie przekonanie, że przyjaźń polsko-czechosłowacja będzie się nadal pogłębiać z pożytkiem dla naszych bratnich słowiańskich narodów i dla pokoju światowego".

Prezydium Akademii przesłało również depeszę na ręce Prezydenta Republiki Czechosłowackiej — p. Edwarda Benesza, treści następującej:

„Zebrani w dniu 10 marca 1948 r. w Warszawie na uroczystej Akademii z okazji podpisania układu o współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacji przesyłają Panu — Panie Prezydencie — wyrazy najgłębszego szacunku i gorące pozdrowienia dla narodu Czechosłowacji.

Wyrażamy swoje głębokie przekonanie, że przyjaźń polsko-czechosłowacka będzie się nadal pogłębiać z pożytkiem dla naszych bratnich słowiańskich narodów i dla pokoju światowego".

Część artystyczna akademii odwołano na znak żałoby po tragicznie zmarłym Ministrze Spraw Zagranicznych Czechosłowacji — Masaryku.

Ostry protest do rządu francuskiego

Niewinni Polacy torturowani

przez policję francuską

PARYŻ, 11.3 (PAP). Ambasador R. P. w Paryżu, Jerzy Putrament, wręczył rządowi francuskiemu notę, zawierającą protest przeciwko znęcaniu się organów policji francuskiej nad obywatelami polskimi. Nota domaga się również pociągnięcia do odpowiedzialności osób winnych znęcania się nad Polakami.

PARYŻ, 11.3 (PAP). — W dniu 28 lutego i 1 marca r. b. zwolniono z więzienia w Metzu 5 obywateli polskich — Józefa Jurczaka, Stanisława Nowackiego, Stanisława Oleksiaka, Józefa Bocheńskiego i Jana Antkowiaka — na podstawie decyzji sędziego śledczego Fischera o umorzeniu w stosunku do nich śledztwa wobec braku w ich czynach wszelkich cech przestępstwa.

Jak wiadomo, wyżej wymienieni zostali aresztowani w dniach 11 i 13 lutego r. b. przez francuską policję. Przytoczone niżej fakty przedstawiają metody stosowane podczas dochodzenia policyjnego w stosunku do tych osób.

Józefa Jurczaka poczęto badać w gmachu policyjnym w Metzu 11 lutego o godz. 10 rano od bicia po twarzy. Badanie trwało do godz. 7 wieczór, po czym po krótkiej przerwie podjęto indagację, która przeciągnęła się do godz. 1 w nocy. Polecono mu się rozebrać do naga, zakuto ręce w kajdany, kazano mu uklęknąć przed biurkiem i wśród szyderstw agentów skierowano nań stojącą na biurku elektryczną lampę-reflektor, używaną do zdjęć fotograficznych, poczym zmuszono go do patrzenia prosto w oślepiające światło przez 10 minut.

Później kazano mu się ubrać i przykuto go w postawie stojącej do żelaznej szafy. W takiej pozycji pozostawiono go pod strażą policjanta do godz. 8 rano dnia następnego.

Dnia 12 lutego o godz. 8 rano badanie zostało wszczęte na nowo i trwało z krótkimi przerwami do godz. 12 w nocy. O północy nałożono mu z powrotem kajdany na ręce i postawiono go na 3 godziny twarzą do ściany. Następnie wyprowadzono go do innego pomieszczenia, gdzie pozostawał do godz. 8 rano ze skutymi rękami — przeważnie w pozycji stojącej. O godz. 8 rano zdjęto mu kajdany i rozpoczęto badania na nowo, które trwały z krótkimi przerwami do godz. 4 rano dnia następnego. W toku nocnych badań raz jeszcze skierowano nań światło z reflektoru.

Kajdany nakładano również Nowackiemu, Oleksiakowi i Antkowiakowi, Oleksiaka z kajdanami na rękach uwiązano łańcuchem do stołka, na którym pozostawał pod dozorem policjanta od 11 wieczór do 8 rano. Antkowiakowi tłumacz polski, uczestniczący w badaniu, groził, że jeśli nie będzie zeznawał, to aresztowana zostanie jego żona, a dwoje dzieci pozostanie bez opieki. Bocheńskiemu grożono, że w razie milczenia zostanie wysiedlony za granicę „ale nie tam, gdzie on zechce jechać, ale tam gdzie zechcą go wysłać agenci". Odmówiono mu prawa chodzenia do kościoła.

Aresztowanych obywateli polskich umieszczono w celach razem z b. SS-manami i gestapowcami. Początkowo odmówiono im prawa do spaceru. Pierwszego dnia po aresztowaniu byli pozbawieni wyżywienia, a następnie otrzymywali dwa razy dziennie posiłki złożone z małego kawałka chleba i filiżanki zupy, za które musieli płacić na dzień naprzód.

Umorzenie dochodzeń w stosunku do aresztowanych w Metzu Polaków przez reperzentanta francuskiego wymiaru sprawiedliwości, jakim jest sędzia śledczy po wielu dniach wyrafinowanych gwałtów policji, zadaje kłam insynuacjom agentów i świadczy, że były one pozbawione wszelkich podstaw. Nie mniej jednak, pomimo decyzji sędziego śledczego, władze administracyjne wyznaczyły zwolnionym przymusowe miejsce pobytu i przekazały ich do dyspozycji Wydziału Wysiedlenia.

Decyzja sędziego w sprawie umorzenia śledztwa objęła również Martyńskiego i Warchoła. Jednakże nie odzyskali oni wolności, gdyż w przeddzień zwolnienia zostali wywiezieni w kierunku granicy niemieckiej na podstawie decyzji o wysiedleniu. Zwolnieni Polacy zgodnie stwierdzają, że Martyński i Warchał byli przedmiotem szczególnie brutalnego znęcania się nad nimi ze strony agentów. Istnieje obawa, że agenci wobec załamania się ich oskarżeń, pragnęli usunąć dwie najciężej poszkodowane ofiary. Do chwili obecnej dokładne miejsce ich pobytu nie zostało ustalone.

Istnieją poważne dane, które wskazują, że fałszywych materiałów i informacji o rzekomej przestępczej działalności aresztowanych Polaków dostarczyła policji francuskiej tzw. polska misja likwidacyjna w Paryżu, które skupia elementy andersowskie. Na nią więc spada częściowo odpowiedzialność za prześladowania i tortury naszych rodaków.

Podkreślić należy samorzutną akcję pomocy dla rodzin aresztowanych, zorganizowaną przez okoliczną ludność francuską. Górnicy kopalni, w której zatrudniony był Oleksiuk, zebrali w ciągu kilku dni sumę 17 tysięcy franków, równą jego płacy miesięcznej, i wręczyli ją jego żonie. Podobne fakty solidarności i oznaki sympatii dla Polaków ze strony środowiska francuskiego zanotować można było w ciągu całego okresu przebywania ich w areszcie.

Inauguracja wykładów na kursie dziennikarskim

Z inicjatywy Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. i Polskiego Zw. Wydawnictw Prasowych rozpoczął się w dniu 10 bm. 6-miesięczny kurs dziennikarski dla aplikantów dziennikarskich i tych członków zawodu dziennikarskiego, którzy nie mają ukończonego 3-letniego stage-u.

Program kursu przewiduje m. in. problemy gospodarcze, aktualne zagadnienia polityczne, ruch robotniczy i ludowy, zagadnienia kulturalne w prasie, historię prasy polskiej i światowej oraz sprawy techniki redagowania pism. Na kurs zgłosiło się 400 słuchaczy.

Wykłady inauguracyjne wygłosili: prezes Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych Witold Konopka i red. Mieczysław Kafel.

Rektor Warchałowski na czele Narodowego Komitetu ISS

W ostatnich dniach ukonstytuował się w Warszawie Narodowy Komitet International Students Service w Polsce, międzynarodowej organizacji pomocy, której siedziba mieści się w Genewie.

W skład Narodowego Komitetu I.S.S. w Polsce weszli czterej profesorowie i 8-miu studentów wyższych uczelni. Przewodniczącym Komitetu jest rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski.

Narodowy Komitet I.S.S. w Polsce działa w ścisłej współpracy z Federacją Polskich Organizacji Studenckich.

Podziękowania za życzenia

Minister Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego marszałek Bułganin przesłał na ręce ministra Obrony Narodowej Marszałka Żymierskiego depeszę treści następującej:

„Wyrażam serdeczne podziękowanie za życzenia, złożone z okazji 30-tej rocznicy powstania Armii Radzieckiej".

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 10 bm. ambasadora ZSRR p. Wiktora Z. Lebiediewa

Edmund Osmańczyk

Odbudowa ciężkiego przemysłu

pod protektoratem amerykańskim

(Od berlińskiego korespondenta API)

W jednym z najpoważniejszych pism niemieckich, poświęconych sprawom gospodarczym, w lutowym numerze hamburskiej „Deutsche Wirtschaft", znalazłem następującą wypowiedź:

„Wyrok w procesie Flicka, pierwszym norymberskim procesie przeciw przemysłowcom, zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że w amerykańskiej opinii rozpoczyna się pewna przemiana. Mianowicie nie oskarża się już podsądnych o planowanie i przeprowadzenie wojny zaczepnej, gdy początkowo władze prokuratorskie zarzucały ciężkiemu przemysłowi, że na swych barkach wyniósł Hitlera na szczyt potęgi i parł Hitlera do wojny zaborczej. Z wyjątkiem jednego. Trybunał potwierdził zeznania oskarżonych, że zatrudniali oni niechętnie robotników cudzoziemskich oraz jeńców wojennych, że jednak oparcie się przymusowi zatrudniania tych ludzi byłoby uznane za sabotaż i pociągnęłoby za sobą daleko idące represje. Oskarżeni znajdowali się w niezwykle rygorystycznej sytuacji, toteż mimo wahań musieli się dostosować do zarządzeń idących z góry. W większości wypadków chodziło o nieuniknione wypełnienie ostrych i twardych ustaw Rzeszy

„Jeśli chodzi o punkt drugi oskarżenia — łupienie i plądrowanie okupowanych obszarów — z wyjątkiem Flicka wszyscy pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni. W wyroku stwierdzono, że powiernik zakładów przemysłowych w Lotaryngii pozostawił zakłady te w lepszym stanie, aniżeli znajdowały się przedtem. Kierownictwo przedsiębiorstw Flicka dalekie było od grabieży. Podobne wypowiedzi odnosiły się również do Towarzystwa Stali Ukraińskiej „Dnjepr Stahl Gesellschaft" oraz do rosyjskiej fabryki wagonów „Vairogs". Skazanie Flicka musiało nastąpić, ponieważ poprzez Rombacha wziął on udział w „bardzo małym stopniu" w programie rabunkowym hitlerowskiego reżimu".

Ta w tonie przyjaznej aprobaty utrzymana notatka oddaje wiernie charakter przemiany w ocenie amerykańskiej roli ciężkiego przemysłu niemieckiego. Nie jest oczywiście przypadkiem, że przemiana ta zbiegła się w czasie z umocnieniem pozycji Foster Dullesa w State Departament, z utworzeniem Bizonii i wciągnięciem Niemców do planu Marshalla.

CIĘŻKI PRZEMYSŁ NIEMIECKI MA POZOSTAĆ NADAL OPOKĄ WPŁYWÓW AMERYKAŃSKICH W NIEMCZECH ZACHODNICH

nie może więc być kompromitowany przez „lekkomyślne" oskarżenia norymberskie.

Na tym tle warto zwrócić uwagę na głośną dziś w Niemczech pracę członka Senatu miasta Bremy G. W. Harmessena pt. „Versuch einer deustchen Wirtschaftsbilanz", opracowanej na zlecenie premierów Bizonii i złożonej władzom amerykańskim i angielskim w formie memorandum. Jest to pierwsza próba określenia strat i potrzeb powojennej gospodarki niemieckiej. Praca ta ukazać się ma wkrótce w formie książki pt. „Reparationem, Sozialprodukt, Lebensstandard — Versuch einer deutschen Wirtschaftsbilanz". W chwili obecnej dostępna jest tylko w wyjątkach i streszczeniach zamieszczonych w gospodarczej prasie niemieckiej. Opierając się zatem na tekście podanym przez duesseldorfski „Handelsblatt", frankfurcka „Wirtschafts und Finanzzeitung" oraz w. w. „Deutsche Wirtschaft" postaram się w skrócie przedstawić program Harmssena, odkładając szczegółowe omówienie do chwili ukazania się książkowego wydania omawianego memorandum.

Harmssen ustala granice możliwości produkcyjnych obecnych Niemiec na 80 proc. produkcji przedwojennej. Oblicza, że niemiecki dochód społeczny zmniejszył się z 81,4 miliarda marek w r. 1938 do 32 miliardów w r. 1946. Podniesienie go możliwe jest przy pomocy trzymiliardowych corocznych kredytów zagranicznych.

Tabela harmssenowskiej pięciolatki wyglądałaby następująco:

W roku	Przypuszczalny dochód społ.	Kapitał powst. w kasach oszcz.	Konieczne inwestycje	Pożyczka zagraniczna
1948	35 miliar. RM	3,0 miliardy	6,0 miliardy	3,0 miliar. RM
1949	42 „ „	3,5 „	6,5 „	3,0 „
1950	50 „ „	4,0 „	7,0 „	3,0 „
1951	55 „ „	4,5 „	7,5 „	3,0 „
1952	60 „ „	5,0 „	8,0 „	3,0 „

Jak widzimy, wszelkie inwestycje pokrywane byłyby w wymienionych latach z oszczędności obywateli i z kredytów zagranicznych. Wynika to z założenia Harmssena, że dopiero przy osiągnięciu dochodu społecznego w wysokości 63 miliardów RM (stan z r. 1936) Niemcy mogą osiągnąć dozwolony im w Poczdamie „średni europejski standard życiowy". W tych 63 miliardach dochodu zawarte jest 10 miliardów przeznaczonych rocznie na pokrycie strat poniesionych przez Niemcy wskutek wojny, a obliczanych przez Harmssena na 125 miliardów RM.

Na to, aby osiągnąć 63-miliardowy dochód, Niemcy nie mogą płacić odszkodowań, muszą natomiast otrzymać kredyty zagraniczne, przy czym wartość dochodu z produkcji przemysłowej musi wynieść 33 miliardy RM. W rzeczywistości, wobec ograniczonej siły produkcyjnej dochód ten może wynieść tylko 30 miliardów. Pozostanie zatem deficyt trzymiliardowy, który autor memorandum proponuje pokryć drogą ograniczeń konsumcyjnych ludności, ponieważ deficyt ten „nie może stać się ciężarem dla przemysłu będącego podstawą ożywienia całej gospodarki".

Oto w najogólniejszym skrócie treść

„BILANSU GOSPODARCZEGO POWOJENNYCH NIEMIEC".

Najistotniejsze punkty to żądanie umorzenia odszkodowań, odbudowa przemysłu niemieckiego z pomocą kredytów zagranicznych celem osiągnięcia 80 proc. produkcji przedwojennej i ograniczenia konsumcyjne dla ludności, celem pokrycia deficytu ciężkiego przemysłu.

Wiemy, że program ten częściowo wchodzi już w stadium realizacji przy pomocy Ameryki, która w Norymberdze zaprzestała oskarżać ciężki przemysł niemiecki o współdziałanie w hitlerowskim barbarzyństwie.

Zestawienie hamburskiej pochwały stanowiska zajętego przez Amerykanów w procesie Flicka z bremeńskimi żądaniami, które zostały im przedłożone — jest bardzo wymowne.

Podobnie jak po pierwszej wojnie światowej, wchodzimy w okres niemieckiego rewizjonizmu i antyreparacjonizmu oraz kredytów amerykańskich dla — podobnie jak Flick — „w bardzo małym stopniu winnych" Niemiec.

EDMUND OSMAŃCZYK

Berlin, w marcu.

Akademicka Komisja Jedności Działania

zamiast Komisji Porozumiewawczej

W obliczu zadań, jakie stoją przed młodzieżą akademicką przedstawiciele organizacji studenckich AZWM „Życie", „Wici" i ZMD przystąpili do przekształcenia Akademickiej Stałej Komisji Porozumiewawczej na Akademicką Komisję Jedności Działania Organizacji Demokratycznych.

Nowoutworzona Komisja Jedności Działania stawia sobie za zadanie dalsze zacieśnienie współpracy 4-ch organizacji studenckich dla wciągnięcia jak najszerszych rzesz studenckich do świadomej pracy i nauki dla Polski Ludowej.

W sprawach reformy wyższego szkolnictwa Akademicka Komisja Jedności Działania współdziałać będzie z władzami oświatowymi we wszystkich akcjach, zmierzających do wprowadzenia w życie reformy wyższego szkolnictwa.

W dążeniu do szerokiego frontu demokratycznego studentów Komisja pracować będzie nad umocnieniem Federacji Polskich Organizacji Studenckich na platformie utrwalenia zdobyczy demokracji ludowej i zabezpieczenia praw i interesów całej młodzieży akademickiej.

W zakresie akcji samopomocowej Akademicka Komisja Jedności Działania zmierzać będzie do zapewnienia pomocy materialnej młodzieży niezamożnej do scentralizowania pomocy materialnej państwa w jednej instytucji zaś pomocy społecznej w ramach Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

W poczuciu solidarności ze studentami całego świata w walce o pokój i demokrację cztery organizacje studenckie pracować będą aktywnie w szeregach Międzynarodowego Związku Studentów.

Młodzież wobec kryzysu współczesnej literatury

Odczyt Julien Bendy

9 marca w sali Teatru Klasycznego Julien Benda wygłosił swój drugi odczyt. Na wstępie Jan Parandowski powitał znakomitego pisarza w imieniu PEN-CLUBU, który po raz pierwszy od r. 1939 zorganizował wykład pisarza zagranicznego.

Temat sformułował Julien Benda następująco: „Młodzież wobec kryzysu współczesnej literatury".

Na wstępie zajął się świetny prelegent zdefiniowaniem stanu określonego jako „kryzys literatury". Kryzys taki zjawia się w momencie, gdy literatura zaczyna zrywać z tradycją.

W tym sensie zjawisko kryzysu literatury trwa we Francji od początku naszej epoki. Są pisarze, którzy pozostali wierni tradycji, uprawiając powieść psychologiczną i obserwację obyczajów (np. Roger Martin de Gard czy Duhamel). Lecz tacy pisarze, jak Mallarmé, Valéry, Gide, Proust, Claudel, Giraudoux przedstawiają swoimi dziełami coś zupełnie nowego. Ogólnie scharakteryzował Benda wielkie współczesne prądy literackie jako antyintelektualistyczne, wyróżniając różne formy tego antyintelektualizmu

U takiego Gide'a lub Saurès'a istnieje opozycja w stosunku do dzieła wewnętrznie zorganizowanego, uporządkowanego istnieje negacja jakiejkolwiek ciągłości myśli. Jest to działanie przypadkowe a nie konstrukcyjne. Trzeba odróżnić mistyka umysłowego od intelektualisty, który ma umysł ściśle naukowy.

Dzisiejsza literatura stała się celem sama w sobie. Gardzi sprawami ogólnymi i stawia sobie problemy zacieśnione do zainteresowań nielicznej szczupłej grupy specjalistów. Jest to literatura dla literatów a nie dla ogółu odbiorców dóbr kulturalnych. Jej język staje się coraz bardziej hermetyczny.

Powieść staje się wyrazem wrażliwości samego autora na zjawiska życiowe. (Prousta nazywa Julien Benda „analitykiem spontanicznym", nie posługującym się żadną metodą naukową)

Dzieła André Malraux polegają na wyrażaniu uczuć samego autora. Teatr współczesny z Giraudoux na czele — jest teatrem wybitnie poetyckim, unikającym psychologii. . . . .

Wpływ filozofii niemieckiej (Husserl, Nietzsche) przejawia się w dzisiejszych prądach filozoficznych, w egzystencjaliźmie i innych.

Przechodząc do omówienia postawy francuskiej młodzieży literackiej wobec tych wszystkich prądów, stwierdził Julien Benda, że jest wśród tej młodzieży mniejszość dążąca do czegoś innego. wbrew swoim „złym pasterzom". Są młodzi poeci, którzy zobowiązują się zerwać z poezją ezoteryczną.

Benda widzi odrodzenie literatury w „małżeństwie" prawdziwej myśli z literaturą. Pisarz musi być prawdziwym myślicielem, nie żonglerem myśli. Musi być intelektualistą. Przyjęcie takiej postawy przez młodego pisarza wymaga wielkiej odwagi intelektualnej i moralnej. Obalanie uznanych przez współczesność „bogów" jest metodą, która nie ułatwia życia młodemu literatowi. Ci młodzi „schizmatycy" mogliby wygrać walkę, gdyby spróbowali zorganizować się. Nie dotyczy to zresztą tylko dziedziny literatury, lecz również filozofii i nauk ścisłych (np. czysto romantyczne sformułowania we współczesnej fizyce).

Zdaniem prelegenta — dzisiejsze pokolenie młodzieży może w oczach przyszłego historyka literatury zająć miejsce wybitne, jeżeli zwróci się ku intelektualizmowi.

(Zkm)

ZA GRANICĄ PISZĄ

Obrady marshallistów — Niemcy wobec planów Unii Zachodniej — Sens prawdziwej denazyfikacji

„Daily Worker"

omawia zwołaną przez brytyjskie związki zawodowe do Londynu konferencję niektórych związków zawodowych t. zw. państw marshallowskich. Pismo stwierdza:

„Konferencja ta stawia sobie za zadanie zmusić klasę robotniczą do poparcia planu podziału Europy na dwa bloki oraz rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Chociaż radzieckie związki zawodowe nie wyrażają zastrzeżeń przeciwko dyskusji na temat planu Marshalla w ramach Światowej Federacji Związków Zawodowych i pomimo, że najbliższa sesja Światowej Federacji Związków Zawodowych odbędzie się 30 kwietnia, przywódcy prawego skrzydła brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych zdecydowali się zwołać tę konferencję secesionistów.

Działacze prawicowi działali z pośpiechem i w porozumieniu z Partią Pracy, która zwołała konferencję międzynarodową partii socjalistycznych w tej samej sprawie na 22 marca. Konferencje te zmierzają do tego, by zmusić organizacje polityczne i związkowe do udzielenia poparcia planowi Marshalla.

Ponieważ 2 najważniejsze organizacje centralne ruchu związkowego w Zachodniej Europie — CGT we Francji i włoska Konfederacja Pracy — energicznie sprzeciwiały się zwołaniu tej konferencji i postanowiły nie brać w niej udziału, na konferencję przybyły jedynie grupy secesjonistów, popierające plan Marshalla i nastrojone wrogo wobec Światowej Federacji Związków Zawodowych. W konferencji uczestniczą również delegaci Amerykańskiej Federacji Pracy, która stara się rozbić międzynarodową jedność ruchu związkowego i próbują utworzyć międzynarodówkę związków zawodowych, przeciwstawiającą się Światowej Federacji Związków Zawodowych".

„Berliner Zeitung"

pisze na marginesie uchwał konferencji londyńskiej:

„Naród niemiecki nie ma najmniejszej chęci zostać wmieszanym w sprawę montowania bloku agresywnego. Dla narodu niemieckiego włączenie zachodnich Niemiec do planu Marshalla nie otwiera świetnych perspektyw. Niemcy muszą utracić swój własny przemysł i swój węgiel i stal, aby sprostać żądaniom egoistycznych kapitalistów zagranicznych. Zarówno mocarstwa zachodnie jak i skorumpowani politycy niemieccy, którzy brali udział w ponurym widowisku frankfurckim, są odpowiedzialni za podział Niemiec".

»Nowoje Wremia«

pisze w związku z zakończeniem denazyfikacji w radzieckiej strefie w Niemczech:

„Z dniem 10 marca zakończyła swą pracę komisja denazyfikacyjna w strefie radzieckiej, ponieważ wykonała swe zadanie oczyszczenia maszyny administracyjnej radzieckiej strefy okupacyjnej od byłych czynnych hitlerowców i militarystów. Od samego początku okupacji władze radzieckie przywiązywały wielką wagę do uwolnienia Niemiec od hitlerowskiego brudu. Wszystkie partie anty - faszystowskie i organizacje zostały powołane do przeprowadzenia tego wysoce ważnego zadania i w połowie roku 1947, komisje denazyfikacyjne przesłuchały ponad 450 tysięcy ludzi. Lecz nie tylko cyfry odgrywają tu rolę. Między ludźmi, którzy zostali usunięci, znajdują się czołowi hitlerowcy, jak bankierzy, magnaci, junkrzy, przestępcy wojenni i wysokie osobistości z partii hitlerowskiej. Wszyscy oni zostali usunięci z życia politycznego i ekonomicznego w radzieckiej strefie okupacyjnej. W konsekwencji możliwe było rozwiązać komisję denazyfikacyjną i przekazywać sprawy przestępców wojennych i kryminalnych sądom niemieckim. Zakończenie denazyfikacji oznacza ważną fazę w demokratycznej odbudowie strefy radzieckiej.

W strefach zachodnich sytuacja przedstawia się zdecydowanie przeciwnie. W strefach tych sądy denazyfikacyjne są zawalone setkami tysięcy spraw hitlerowców, podczas gdy przywódcy nazistowscy zachowują czołowe stanowiska. Między nimi znajdziecie przestępcę wojennego Heinricha Kopf'a, premiera Dolnej Saksonii, hitlerowca Dinkelbacha, który stoi na czele przemysłu Ruhry, byłego agenta Goeringa — Froehne, dyrektora komunikacji w strefach zachodnich, i innych. Na szczęście Bizonii daleko do reprezentowania całych Niemiec. Demokratyczne ugrupowania radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec gwarantują dalszy rozwój zasad demokratycznych w kraju".

Do 7-go kwietnia

Polska ma udowodnić, że Kopf jest...Kopfem

Jak nas informuje Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, w dniu 27 lutego rb. odbyła się w Herfordzie (Brytyjska Strefa Okupacyjna w Niemczech) sesja Trybunału Ekstradycyjnego.

Przedmiotem obrad Trybunału było powzięcie decyzji co do wydania Polsce Kopfa.

Podczas sesji Trybunał w Herfordzie ze strony brytyjskiej wyraził wątpliwość, czy premier Dolnej Saksonii jest identycznym z Kopfem — zbrodniarzem wojennym.

Mimo wyjaśnień przedstawiciela Polskiej Misji Wojskowej, że sam Kopf nie przeczy, jakoby przebywał na terenie Polski, władze polskie zostały przez Trybunał zobowiązane do przedstawienia na sesję w dniu 7 kwietnia rb. dalszych dowodów identyczności Kopfa, choć dotąd przedstawiono ze strony polskiej protokóły przesłuchania 12-tu świadków zbrodniczej działalności Kopfa w Polsce.

Literaci i dziennikarze

bułgarscy w Polsce

Dnia 12 bm. przybywa do Warszawy grupa literatów i dziennikarzy bułgarskich. Przybywają: literaci Elżbieta Bagriana, wybitna poetka bułgarska, Nikoła Furnadzijew poeta, redaktor naczelny tygodnika literackiego „Front literacki", Kamen Zidarow poeta, sekretarz Pen-Clubu bułgarskiego, Božidar Božiłow młody poeta awangardowy, przedstawiciel Radia Bułgarskiego oraz Peter Dinekow profesor literatur słowiańskich na Uniwersytecie w Sofii.

Towarzyszą im dziennikarze: Eugeniusz Nemirow, dyrektor Bułgarskiej Agencji Telegraficznej, Agen Bojadzijew, redaktor naczelny dziennika „Trud", Wasyl Karatodorow, redaktor naczelny dziennika „Naród" oraz Czudomir Petrow, dyrektor Radia Bułgarskiego.

Wizyta gości bułgarskich potrwa około 10 dni.

Rozwój motoryzacji w Polsce

Mimo olbrzymich zniszczeń wojennych stan motoryzacji w Polsce w porównaniu z okresem przedwojennym uległ pewnej poprawie. Z ogłoszonych ostatnio danych wynika, że ogólna liczba samochodów wynosi obecnie 56,4 tys. (stan 1. I. 1948) w porównaniu z 54,0 tys. przed wojną.

Istotne zmiany są jednak w rodzajach pojazdów mechanicznych. Przed wojną przeważały samochody osobowe, których było 29,8 tys. w porównaniu z 12,2 tys. ciężarowych. Obecnie mamy prawie dwukrotnie więcej samochodów ciężarowych niż przed wojną (20,0 tys.), natomiast zmniejszyła się znacznie ilość samochodów osobowych (15,7 tys.).

ORGANIZACJA POWOJENNA

W r. 1945 utworzono Państwowy Urząd Samochodowy, zajmujący się całością spraw samochodowych. Posiadaliśmy już wtedy dużą ilość samochodów, zdobytych na wojnie, lub otrzymanych od Związku Radzieckiego. W drugiej połowie 1945 r. zaczęliśmy otrzymywać samochody przyznane Polsce z demobilu amerykańskiego w ramach dostaw UNRRA.

Wydatną i szybką pomoc okazał nam Związek Radziecki przesyłając nam ekipy swoich fachowców i dostarczając odpowiednich urządzeń i części zamiennych do samochodów celem zorganizowania Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych. W wyniku współpracy polskich i radzieckich fachowców w parę miesięcy po wojnie uruchomiono pierwsze trzy Zakłady Samochodowe nastawione na główne naprawy samochodów, przy czym każdy zakład zaczął specjalizować się w remontach określonych typów wozów. Otrzymane wiosną 1946 r. amerykańskie urządzenia warsztatów samochodowych w ramach dostaw UNRRA, pozwoliły na otwarcie dalszych zakładów oraz zakłady renowacji i protektorowania opon. Ponadto powstało około 70 Państwowych Warsztatów Samochodowych, przeznaczonych do napraw średnich i drobnych.

BUDUJEMY WŁASNY PRZEMYSŁ

W r. 1946 PUS przekształca się w Centralny Zarząd Motoryzacji, działający w ramach Ministerstwa Komunikacji. Jednocześnie w tym roku zaczynamy już myśleć o produkcji polskich samochodów. W tym celu stworzono w ramach Ministerstwa Przemysłu Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu samochodowego. Sprawami motoryzacji zajmuje się również i Centralny Urząd Planowania.

W 1947 r. następują dalsze zmiany organizacyjne. CZM przekształca się w Departament Samochodowy w Ministerstwie Komunikacji. Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe przechodzą do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego przekształca się w Dyrekcję Przemysłu Motoryzacyjnego, w skład której wchodzą: Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie, Zakłady Silników Spalinowych, Zakłady Rowerowe, Zakłady Kuzienne i Zakłady Samochodowe. Biuro Sprzedaży Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt" przejęło na siebie sprawy handlowe.

Wiadomym jest, że istotna motoryzacja kraju będzie możliwa tylko w oparciu o własny przemysł samochodowy. Dlatego też budowa fabryki samochodów w Starachowicach jest poważnym zadaniem w trzyletnim planie inwestycyjnym. Fabryka ta przewiduje produkcję 10 tys. samochodów ciężarowych rocznie. Uruchomienie jednak takiej fabryki wymaga olbrzymich inwestycji i czasu. Konieczne jest również zorganizowanie odpowiednio wielkiego przemysłu pomocniczego. Dlatego też przemysł nasz zacznie wypuszczać pierwsze samochody dopiero w 1949 r. W bieżącym roku ma być wyprodukowana partia prototypowych samochodów.

O WŁAŚCIWĄ GOSPODARKĘ

Obecnie ze względu na konieczność zakupywania samochodów za granicą musimy cały nasz wysiłek skierować na jaknajlepsze eksploatowanie i wyokrzystanie posiadanego taboru.

Obecnie mamy zarejestrowanych ponad 300 różnych marek i typów pojazdów mechanicznych, przeważnie mocno już zużytych. Niemożliwym jest produkowanie części zamiennych do tylu typów samochodów, z tego też powodu ilość samochodów w ruchu stale maleje. 1.I.1947 r. było ogółem zarejestrowanych 59.9 tys. pojazdów mechanicznych, obecnie mamy tylko 56.4 tys. mimo dużych zakupów w ciągu 1947 r. Remonty samochodów w tych warunkach są bardzo kosztowne, gospodarka techniczno-samochodowa trudna. Dlatego też wybrano niektóre tylko typy samochodów i uznano je za podstawowe. Ponieważ samochody podlegają reglamentacji, przy opracowywaniu rozdzielnika grupuje się samochody typowe w sektorze państwowym. Dążymy do tego, aby w obrębie jednej komórki transportowej było jak najmniej różnych typów pojazdów mechanicznych Nie mniej jednak sytuacja na tym polu nie jest zadawalająca.

Jakość wykonywanych napraw nie jest zadawalająca. Wprawdzie w zeszłym roku położono duży nacisk na zorganizowanie odpowiedniej kontroli międzyoperacyjnej i ostatecznej w fabrykach, z powodu jednak braku fachowców kontrola ta nie zawsze stoi na wysokości zadania. Musimy w tym roku starać się polepszyć jakość produkcji do czego może się przyczynić odpowiednio zorganizowane współzawodnictwo pracy usprawnienie kontroli technicznej i organizacji. Dotychczasowy przebieg międzyremontowy wynoszący około 15 tys. km jest stanowczo za mały i przyczynia się do niewspółmiernie wysokich kosztów eksploatacji samochodów. Również ważną sprawą jest zaopatrzenie magazynów w odpowiedni asortyment części zamiennych celem skrócenia czasu remontu wozów.

Zbierane obecnie dane wskazują, że większość samochodów w Polsce garażuje pod gołym niebem. Sytuacja taka przyczynia się do jeszcze szybszego niszczenia naszego taboru. Należałoby podjąć masową budowę tanich i dobrych garaży. Również ilość stacji obsługi jest niewystarczająca.

Na oszczędność paliwa i opon winniśmy zwrócić szczególną uwagę. Ostatnio Departament Samochodowy Ministerstwa Komunikacji wydał instrukcje: „Normy zużycia paliwa" oraz „Instrukcje gospodarki oponami". Nowa umowa zbiorowa dla kierowców pojazdów mechanicznych, którą już opracowano przewiduje premie za dobre obchodzenie się z samochodami i oszczędności materiałowe.

W bież. roku zaczynamy wprowadzać do napędu samochodów w południowo-zachodniej części kraju sprężony w butlach do stanu płynnego gaz ziemny. Wykonano już szereg prób na różnych typach samochodów i dały one dobre wyniki. Z związku z tym trzeba będzie zorganizować sieć stacji kompresorowych, dorobić odpowiednie urządzenia na samochodach oraz przeszkolić kierowców.

W. GRABSKI

Piękny gest górników

(am) Należąca do Chorzowskiego Zjednoczenia P. W. kopalnia „Barbara — Wyzwolenie" wydobyła w ub. m-cu 99.193 tony węgla, osiągając 109,2 proc. planu.

Jest to wynik wzrastającego ruchu współzawodnictwa pracy, w którym w lutym br. uczestniczyło 31 zespołów.

Najlepsze wyniki osiągnęły zespoły pod przewodnictwem nast. górników: Halok Alfons (333,6 proc. normy), Harzabek Fryderyk (300 proc.), Wycilski Edmund (289 proc.) i Kurzeja Jan (273 proc.). Górnicy ci tak poważne osiągnięcia uzyskali przy pracy na chodnikach.

Na filarach najlepsze wyniki uzyskali: Eryk Sznada (213,6 proc.) oraz Franciszek Pętka (210,3 proc.); na ścianach — Stefan Brzycki i Józef Musioł — 181 proc. wykonania normy.

Ostatnio odbyło się zebranie całej załogi dla podziału premii, jaka przypadła górnikom tej kopalni za zwycięstwo przemysłu węglowego we współzawodnictwie pracy z przemysłem włókienniczym.

Zebrani uchwalili 10 proc. premii przeznaczyć wdowom po górnikach i więźniach obozów hitlerowskich oraz 10 proc. na pomoc dla dzieci przystępujących do pierwszej komunii św.

Modernizujemy nasze kopalnie

W kopalni „Makoszowy" zostało uruchomione urządzenie mechaniczne tzw. skip do transportu węgla z podziemi na powierzchnię. Nowo uruchomiony skip jest pierwszym tego rodzaju urządzeniem wykonanym w kraju przez zakłady pomocnicze przemysłu węglowego.

Projekt urządzenia składającego się ze skomplikowanych mechanizmów wykonywanych przed wojną wyłącznie przez firmy zagraniczne, opracował Zakład Urządzeń Wydobywczych w Sosnowcu, podległy Zjednoczeniu Biur Projektowo-Montażowych przemysłu węglowego.

Części urządzenia wykonała huta „Karol" w Wałbrzychu oraz fabryka sprężyn w Katowicach.

Nowoczesne urządzenia skipowe umożliwiają szybki transport węgla przez szyb na powierzchnię i przyczyniają się do poważnego zwiększenia wydobycia. Kopalnia „Makoszowy" uzyskuje obecnie warunki pozwalające jej zająć, pod względem wydobycia dziennego, czołowe miejsce wśród kopalni węgla kamiennego w Polsce.

Skipy dla dalszych 12 kopalni są w opracowaniu.

Polski przemysł farmaceutyczny

pokrywa 40 proc. zapotrzebowania krajowego

Polska jest krajem posiadającym warunki do rozwoju przemysłu farmaceutycznego zarówno w grupie chemicznej, jak i w grupie roślinnej. Pozwala na to szeroko rozbudowany przemysł kokso-chemiczny i organiczny, jak również rolniczo-hodowlany charakter poszczególnych połaci naszego kraju.

Przed wojną krajowa produkcja specyfików medycznych pokrywała zaledwie 10 proc. zapotrzebowania krajowego, przy czym 90 proc. importu leków pochodziło z Niemiec. Obecnie przy zwiększonym znacznie zapotrzebowaniu, które wyrażą się wartością 10 milionów dolarów, fabryki nasze są w stanie pokryć 40 proc. tej wartości.

Mimo najpomyślniejszego jednak rozwoju krajowego przemysłu farmaceutycznego nie będziemy mogli zrezygnować całkowicie z importu. Leki produkowane z surowców kolonialnych oraz najnowsze zdobycze farmaceutyczne państw zagranicznych zawsze będą się musiały w dostatecznej ilości znajdować na rynku polskim.

Krajami, z których Polska importuje najpoważniejsze ilości lekarstw są: Szwajcaria, Węgry, Czechosłowacja, Szwecja, Związek Radziecki i Francja.

Rozpoczęty w r. 1946 na większą skalę import pokrył nasze zapotrzebowania na leki pierwszej potrzeby w ca 80 proc. na leki drugorzędne w ca 60 proc.

W r. 1948 import obejmie przywóz lekarstw o wartości ponad 6 miln. dolarów. Sprowadzane będą leki o charakterze społecznym jak tran, penicilina oraz leki przeciwgruźlicze.

W związku z akcją zwalczania chorób wenerycznych 2 miln. dolarów przeznaczone jest specjalnie na zakup penicyliny, związków salwarsanu i bizmutu.

Elektrownie polskie realizują

oszczędną gospodarkę węglem

PODSTAWOWYM surowcem do produkcji energii elektrycznej jest węgiel. W roku 1947 zużycie węgla przez nasze elektrownie sięgało 17 proc. ogólnej masy spożycia krajowego. Zużycie jednostkowe węgla jest bardzo duże i tłumaczy się przede wszystkim przestarzałymi urządzeniami naszych zakładów wytwórczych, jak również rabunkową eksploatacją maszyn w okresie okupacji.

Wysiłki czynników kierowniczych energetyki, które starają się temu zaradzić idą w dwóch zasadniczych kierunkach: całkowitej modernizacji naszych elektrowni, jak również wprowadzenia usprawnień o charakterze doraźnym. Te ostatnie polegają na przebudowie palenisk i ściślejszej kontroli pracy kotłowni.

Kotłownie otrzymują sprowadzaną specjalnie z zagranicy aparaturę kontrolną, która wskazuje na zawartość tlenku i dwutlenku węgla w spalinach, co umożliwia palaczowi zorientowanie się w jakości spalania. Jednocześnie prowadzi się przebudowę palenisk, która polega na przystosowaniu rusztów do spalania miału węglowego. W wyniku akcji przy zeszłorocznym zużyciu węgla na potrzeby elektrowni, wynoszącym ok. 6 mil. ton, 80 proc. tj. 4 600 tys. ton stanowił miał.

MODERNIZACJA

Największe jednak znaczenie dla oszczędnej gospodarki surowcem węglowym będzie miała całkowita modernizacja naszych elektrowni. Plan długodystansowy energetyki kładzie szczególny nacisk na budowę nowych wielkich zakładów, które będą ostatnim wyrazem techniki współczesnej, jak również na modernizację elektrowni istniejących.

Nowoczesna technika wymaga m. in. zastosowania kotłów na wysokie ciśnienie i temperaturę. W Stanach Zjednoczonych przejście od 14 do 84 atmosfer dało ekonomię 10 proc. zużycia paliwa. Wykorzystanie ciepła odpadkowego gazów spalinowych dla podgrzewania wody zasilającej kotły dało ekonomię 6 — 8 proc. paliwa, zaś przy zastosowanu powtórnego przegrzewania pary osiągnięto dalsze 2 — 6 proc. Zwiększenie temperatury pary z 315 st. do 510 st. C. zmniejszyło zużycie paliwa o 10 — 14 proc. Według norm amerykańskich turbozespoły o mocy ponad 20 MW wykonywane są na ciśnienie 60 atmosfer i temperaturę 480 st. C, agregaty zaś od 40 — 60 MW na ciśnienie 88 atmosfer i temperaturę 510 st. C. Równolegle z tendencją podniesienia początkowych parametrów pary istnieje dążność do zwiększania mocy w jednostce maszynowej.

OTRZYMAMY KOTŁY NA WYSOKIE CIŚNIENIE

Na ogólną ilość turbin zamówionych przez Polskę zagranicą 42 proc. stanowią jednostki na ciśnienie kotłowe 80 atmosfer i temperaturę do 500 st. C. Kotły dla tych turbin dostarcza przemysł czechosłowacki i szwedzki. Z urządzeń, które są w trakcie zamawiania, 85 proc. stanowią jednostki o ciśnieniu 80 i więcej atmosfer. W wyniku przejścia od stosowanych obecnie 18 atm. do 80 atm. spółczynnik naszych elektrowni znacznie wzrośnie. Należy pamiętać, iż podniesienie sprawności tylko o 1 proc. daje w naszych warunkach oszczędności ca 60 tys. ton węgla rocznie.

Elektrownie nasze zużywają na wytworzenie jednej kilowatogodziny 1.09 kg węgla, czyli około 6 tys. kalorii na kilowatogodzinę wyprodukowaną i 6.500 kalorii na kilowatogodzinę oddaną do sieci. Przeciętna sprawność naszych elektrowni wynosi około 14 proc. Najbardziej ekonomiczną elektrownią jest należąca do Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego, elektrownia „Elektro". Na wyprodukowanie jednej kilowatogodziny zużywa ona 4.770 kalorii. Sprawność jej wynosi 18 proc.

Modernizacja naszych zakładów na drodze zainstalowania aparatury wysokoprężnej podniesie sprawność naszych elektrowni do poziomu sprawności czołowych producentów światowych. Przeciętna sprawność naszych elektrowni osiągnie w okresie 1955—1960 około 20 proc. i dorówna prawie dzisiejszej przeciętnej sprawności elektrowni Związku Radzieckiego (21,3 proc.) i Stanów Zjednoczonych (22 proc.).

DECYDUJE CZŁOWIEK

Podstawą oszczędnego zużycia surowca nie jest tylko modernizacja. Ważnym czynnikiem w gospodarce jest człowiek, którego nie zastąpią w działaniu nawet najlepsze zagraniczne maszyny.

Na zużycie węgla ma decydujący wpływ palacz kotłowy. Pracownik ten winien być należycie przeszkolony i winien znać procesy zachodzące podczas pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji. Gdy każdy z palczy w naszych elektrowniach zaoszczędzi tylko jeden procent pozostawionego mu do dyspozycji węgla, zaoszczędzonoby w ciągu roku ok. 30 mil. zł. Z doświadczenia jednak wiadomo, że przeszkoleni palacze przy właściwym i umiejętnym organizowaniu swej pracy zdolni są zaoszczędzić dużo więcej.

Nic więc dziwnego, że Energetyka wiąże wielkie nadzieje ze swym szkolnictwem zawodowym. Permanentne kursy dla palaczy kotłowych prowadzone są w różnych częściach kraju. Bilans ich jest poważny; dały one w ciągu dwóch ostatnich lat ponad pół tysiąca przeszkolonych, wykwalifikowanych palaczy.

ZDZISŁAW EGGERS

Wzrośnie prudukcja wełny żużlowej

Jedyna w kraju wytwórnia wełny żużlowej „Izola" w Gliwicach osiągnęła w roku ub. 2.200 ton produkcji. Wełna żużlowa znajduje szerokie zastosowanie w przemyśle jako izolator kotłów i aparatów pracujących w wysokiej temperaturze, turbin i pieców przemysłowych oraz w budownictwie mieszkaniowym i chłodniczym.

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na wełnę żużlową, Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego przewiduje w rb. znaczną rozbudowę „Izoli". Przeprowadzane w fabryce inwestycje pozwolą na podniesienie produkcji wełny żużlowej jeszcze w r.b. do 4.200 ton. Rozbudowa fabryki obejmie montaż pieców stalowych do topienia żużlu, budowę hali produkcyjnej, budowę i montaż suwnicy oraz instalację kompresora.

Zakłady Żyrardowskie w rozbudowie

Zakłady Włókiennicze w Żyrardowie zamierzają realizować w rb. szeroko zakrojony plan inwestycyjny.

Wydatki z tego tytułu pokryje częciowo Centr. Z. P. Włókienniczego, który wyasygnował kwotę 13.555 tys. zł. na przygotowanie wykopu pod fundamenty nowobudującej się kotłowni oraz na dalsze prace, związane z budową nowej hali wykończalni. Dyrekcja Zakładów preliminowała ponadto na rozbudowę fabryki kwotę ponad 20 miln. zł., głównie na zakup nowych maszyn produkcyjnych i na budowę filtrów. W r. 1948 planuje się również zakończenie odbudowy spalonego budynku roszarni. W związku ze zwiększoną produkcją roszarnia będzie bardzo rozbudowana. Całkowity koszt odbudowy wyniesie około 20 miln. zł.

W związku z modernizacją urządzeń zamówiono w Szwecji 2 turbiny o mocy 2400 kV. każda, a w Sosnowcu 2 kotły o ciśnieniu 25 atmosfer.

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

Rybołówstwo dalekomorskie

Stan naszej flotylli dalekomorskiej

Stwarza realne podstawy rozwojowe dla rybołówstwa

W poprzednim artykule, którego zadaniem było zapoznanie czytelnika z rynkiem rybnym w Polsce i klimatem, w jakim rekonstruuje się dziś nasze rybołówstwo dalekomorskie, przygotowaliśmy wstęp do tematu właściwego — rezultatów pracy przemysłu trawlerowego.

Fakt, że po 18 miesiącach pracy rybołówstwo dalekomorskie mogło się wykazać złowieniem 6 tys. ton ryb (w r. 1927) jest zjawiskiem nader pomyślnym. Flotylla trawlerowa, eksploatowana przez przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmor" składa się z 24 statków, reprezentujących ponad 5.000 BRT oraz kilku jednostek w posiadaniu towarzystwa „Ławica" i „Delfin". Poza tym „Dalmor" posiada 2 statki w kompletnej przebudowie i jeden budowany, również na stoczniach polskich, kosztem 140 mil. zł, którego wykończenie przewiduje się w 1949 r. Niestety, większość posiadanych przez Dalmor statków nie odpowiada wymaganiom rybołówstwa dalekomorskiego, gdyż zakupy dokonane przez UNRRA, obejmowały statki takie, jakie wówczas można było nabyć na rynku angielskim. Wiele jest statków starych, wymagających częstszych napraw, względnie za małych, zbyt kosztownych w eksploatacji, aby mogły operować na Morzu Północnym z portów krajowych, co powoduje konieczność opierania się o drogie, nierentujące się bazy zagraniczne. W okresie początkowym jednak trzeba było zadowolić się darowanym.

WIĘCEJ DUŻYCH TRAWLERÓW

Przy naszym zapotrzebowaniu i położeniu geograficznym najbardziej przydatne są trawlery duże, o silnych motorach parowych, dających szybkość ponad 10 węzłów. Takich statków „Dalmor" posiada 8. Kastor, Saturn, Saturnia, Syriusz, Orion, Jupiter i Wega (ten ostatni znajduje się w poawaryjnym remoncie, który zostanie zakończony w maju br.). Ponadto do grupy tej zaliczyć można Panoramę i Teal (oba w przebudowie w ZSRR), Merkurego Uranię i Uran oraz szkolne 125-stopowe motorowce Neptuna i Neptunię.

Dryftero-trawlery parowe (100-stopowe, 92-115 BRT) — Arkadiusz, Eugieniusz, Antoniusz, Euzebiusz, Eustachiusz, Sylweriusz i Apoleniusz — z przyczyn wyżej opisanych stwarzają przedsiębiorstwu bardzo poważne trudności, Dalmor czyni więc starania w kierunku sprzedaży ich zagranicą a zakupienia odpowiednich dla nas dużych trawlerów. Mniejsze jeszcze (75-stopowe) trawlery motorowe — Hilary, Walery, January, i Aleksy — będące właściwie dużymi kutrami, mogą operować z portów polskich jedynie na Bałtyku. Statki te, wybudowane zresztą w Anglii, obliczone na połowy ryb droższych, są również mało rentowne przy obecnej niskiej cenie dorsza bałtyckiego.

REMONT STATKÓW

Cała flotylla, przejęta w ostatnich trzech półroczach, posiada poważne braki w wyposażeniu technicznym (urządzenia, sieci, windy nowoczesne), które są przez przedsiębiorstwo uzupełniane wielkim nakładem inwestycyjnym. Część prac uzupełnających musi być wykonywana zagranicą, coraz więcej jednak remontów, czasem nawet dość poważnych, są w stanie przeprowadzić stocznie krajowe i własne warsztaty.

Trawler po powrocie z połowu wymaga rozmaitych drobniejszych i poważniejszych napraw. Ponieważ warunki eksploatacyjne wymagają aby po 48-godzinnym przeglądzie wyszedł on w następny rejs, kwestia szybkiego, sprawnego przeprowadzenia prac jest niezwykle ważna a wykonanie potrzebnych napraw w czasie postoju w odpowiednio krótkim terminie jest bodajże istotniejsze niż koszt samego remontu. Wykonanie tych robót przez Z. S. P., przy ich wielkim aparacie i przeciążeniu pracą, było na ogół niemożliwe. Można np. zadokować w ZSP od razu 2 — 4 trawlery, ale ich spuszczenie na wodę musi być tak że równoczesne, chociaż nie wszystkie statki wymagają jednakowo długiego remontu.

Ponieważ stocznie krajowe z tych i innych względów nie mogły podjąć się robót naprawczych na niektórych trawlerach — zwłaszcza gdy chodziło o prace pilne — trzeba było szereg remontów wykonać zagranicą. Dotyczy to szczególnie obowiązkowych, copółrocznych ogólnych remontów, w zakres których wchodzi m. in. czyszczenie dna, malowanie kadłuba, nadbudówek, przegląd maszyn, kotłów itp. Dziś jeszcze wiele robót muszą więc wykonywać stocznie zagraniczne, gdyż także warsztaty dalmorowskie są niedostatecznie wyposażone (mają zaledwie 1/3 potrzebnych urządzeń i maszyn) a przede wszystkim nie posiadają własnego wyciągu (slipu).

Jednak, mimo trudności, po ukończeniu sezonu śledziowego 1947, cztery duże trawlery przechodziły remont doroczny w kraju częściowo w warsztatach Dalmoru.

O ROZBUDOWĘ WARSZTATÓW

Jest rzeczą jasną, że posiadanie własnych warsztatów przynosi poważne oszczędności finansowe (dewizowe) i szybko amortyzuje się inwestycje.

Dużą uwagą przywiązuje się do uruchomianych warsztatów sieciarskich. Sieci dla trawlerów, sprowadzane obecnie w 100 proc. z zagranicy, można będzie produkować w kraju, trzeba jednak wyszkolić fachowców-sieciarzy. Istnieje nadzieja, że specjaliści, których Dalmor sprowadzi z Holandii, nauczą naszych kandydatów w ciągu roku lub 2 lat tej naprawdę trudnej i skomplikowanej pracy, jaką jest zrobienie dobrej sieci dla połowów dalekomorskich. W każdym razie wszystkie działy warsztatów wymagają jeszcze dużych nakładów inwestycyjnych, których znaczna część zostanie wykonana w roku bieżącym.

Reasumując można stwierdzić, że nasza flotylla dalekomorska w szybkim czasie stanęła na wysokim poziomie pod względem technicznym i organizacyjnym, dzięki czemu zupełnie realnie można już mówić o jej znaczeniu dla naszej gospodarki.

ADAM KRZEPKOWSKI

Wypowiadamy walkę szkodnikom roślin

Wydział Ochrony Roślin w Min. Rolnictwa rozpoczyna zakreśloną na olbrzymią skalę akcję zwalczania szkodników roślin. Pewne gatunki szkodników, jak mątwik i tarcznik św. Józefa, będą zwalczane poraz pierwszy w Polsce.

W chwili obecnej trwa już opryskiwanie sadów. Z początkiem kwietnia rozpocznie się olbrzymia akcja zaprawiania ziarna siewnego, głównie pszenicy, która jest najwrażliwsza i choruje na śniedź. — Pszenica zostanie zaprawiona głównie krajowymi środkami.

W maju rozpocznie się ogólnopolska akcja tępienia chwastów, do której wciągnięty zostanie czynnik społeczny. Dotychczas chwasty niszczyły ok. 15 proc. plonów. W tym samym mniej więcej czasie rozpocznie się na terenie całego kraju walka z płaszczyńcem buraskowym, który obniża ilość cukru w buraku z 19 proc. na 8 proc. Płaszczyniec przed wojną ukazywał się jedynie w woj. poznańskim, obecnie natrafiono na niego również w szczecińskim, pomorskim i kieleckim.

Najwięcej siły i energii poświęcone zostanie zwalczaniu stonki ziemniaczanej. Akcja ta trwać będzie od maja do września. Zwalczanie szkodnika prowadzone będzie drogą opryskiwania pól i dezynfekcji gleby dwuchloranem.

Spodziewamy się w tym roku silniejszego nalotu stonki z Czechosłowacji i z Niemiec. W Czechosłowacji znajduje się 90 ognisk stonki, w Niemczech — kilka tysięcy. Akcja przeciwstonkowa prowadzona jest na wysokim poziomie jedynie w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Pierwszy raz w tym roku rozpoczniemy walkę z nowym wrogiem ziemniaka, mątwikiem. Jest to mikroskopijny robak, który wgryza się w korzenie ziemniaka znacznie obniżając jego plony. Doświadczenia szwedzkie wykazały, iż nawiedzony mątwikiem ziemniak, na każde zasadzone 10 kg dawał w zbiorze jedynie 6 kg. W Polsce w tej chwili znajduje się około 20 ognisk mątwika.

W akcji zwalczania szkodników, oprócz rolników, wezmą udział organizacje młodzieżowe, studenci i PRW.

Rzemiosło drzewne

przygotowuje się do eksportu

Rzemiosło drzewne obejmuje obecnie 14 tys. warsztatów rzemieślniczych, które zatrudniają 35 tys. pracowników, zorganizowanych w 138 cechach. Rzemiosło drzewne szkoli w bież. roku fachowo 4.000 rzemieślników mężczyzn i 3.000 kobiet.

Program produkcji rzemiosła idzie w trzech zasadniczych kierunkach. Obok normalnej pracy usługowo-reparacyjnej, rzemiosło ma na celu odciążenie przemysłu w zakresie wyrobu części niektórych pomocy szkolnych jak również ścisłą współpracę z przemysłem w ramach ogólnopaństwowego planu gospodarczego.

Wyroby polskiego przemysłu drzewnego cieszą się za granicą dużym zainteresowaniem. Rzemiosło liczy na poważny eksport szczególnie z dziedziny zabawkarstwa, pomocy szkolnych oraz szczotkarstwa.

11.500 ha stawów pod zarządem PNZ

Wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne Centralny Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich podjął już w majątkach państwowych prace nad odbudową gospodarki stawowej. Celem umożliwienia pełnego zalewu stawów i uzyskania maksymalnej produkcji ryb przeprowadzona jest odbudowa i remont upustów umacnianie śluz i podwyższanie grobli. Ogółem Zarząd PNZ administruje stawami o powierzchni użytkowej 11 500 ha.

Nowe zakłady torfiarskie

na Dolnym Śląsku

W powiecie szprotawskim uruchomione zostaną wkrótce nowe zakłady przemysłu torfowego. Użytkownikiem będzie spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej. Zakłady wyposaży się w najnowocześniejsze urządzenia. Przewiduje się, iż jeszcze w roku bieżącym zakłady wyprodukują 15.000 ton torfu opałowego oraz 20.000 balotów ściółki torfowej na eksport, co w sumie przyniesie dochód w wys. 24000.000 złotych.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 8 III	Lublin 8 III	Katowice 8 III	Gdańsk 8 III
Pszenica	3.600-3.700	3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.400	2.400	2.300
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2 400-2.500	2.400	2.400	2.300
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	–	4.500-5 000	–	–
Proso grube	–	3.800-4 000	–	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	–	–	–	–
Mąka pszenna 70%	6.300	6.500	6.100	6.200-6,500
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.550	3 650	3.600	3,500-3,700
Mąka ziemniaczana	–	–	8.500-8.900	–
Otręby pszenne 80%	2.400-2.500	2.300-2.500	2.100-2.300	2.400
Otręby żytnie 90%	1.900-2.100	1 600	1.700-1.800	1.900-2.000
Otręby jęczmienne	1.700-1.900	1.600	–	1.900-2.000
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	–
Kasza jęczmienna 65%	4 600-4.800	4 400	4.400-4.600	–
Kasza jaglana	–	6.800-7.000	–	6.600-6.800
Kasza gryczana	12.000-12.500	12. 00-12 500	–	–
Pęczak	4.600 4.800	4.000	–	–
Groch polny	–	5.200-5.500	–	–
Groch Viktoria	–	6 400-6 800	6.400-6.800	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jad.	–	6.100-6,500	5 800-6 200	6,300-6.600
Fasola kolorowa	–	5.300-5.600	4.700-5.000	–
Fasola mieszana	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	5.000-5 500	5.400-5.800	5.200-5.700	–
Peluszka	5,000-5 500	5.400 5.800	5,200-5.700	–
Łubin żółty	–	3.900-4,200	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	4,000-4.200	–	–	4.000-4.200
Łubin niebieski	–	3,700-4,000	–	–
Łubin odgoryczony	4,300-4,500	–	4.200-4.600	4,500-4,700
Seradela	5.400-5.800	5,500-6,000	5,200,5,700	–
Rzepak ozimy		–	9 000-9.500	–
Rzepak jary	8 500-8 900	9.000-9 300	8.000-8,500	9,000-9,500
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	–	–	16,000-16,500	–
Siemię konopne	–	8.000 8 500	–	–
Lnianka	–	–	–	–
Mak niebieski do siewu	–	18 000-20.000	–	–
Gorczyca	–	9.000-9.500	9.500-10.500	–
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	42.000 48 000	50,000-55.000
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	48.000-50.000	40.000-45,000	–	–
Koniczyna biała sur.	40 000-45.000	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	25.000-27.000
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikl.	–	–	–	33.000-40.000
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona ceb. żytawsk.	–	–	–	300.000
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	4,000-4,200	3.700-3.900	4 500 4 600	4.200-4.500
Makuch rzepakowy	–	2.500-2 600	2 800 3.000	–
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	2.900-3 100	–	3 800 4.000
Śrut rzepakowy	–	2.200-2.400	–	
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	70,000-72,000	–	–	–
Olej rzepakowy raf.	–	–	–	
Pokost lniany	–	–	–	80 000
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	750-800	850-950	600-700	–
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	900-950	1.050-1.150	900 1.150	–
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	1.500-1.700	–	–
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	7.000-10.000	–	–
Cebula	–	–	–	–
Tendencje:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Wzrasta pogłowie trzody chlewnej

Pod koniec r. 1947 mieliśmy ogółem ok. 4.459 tys. sztuk trzody chlewnej, czyli o prawie 186 tys. sztuk więcej niż w pierwszej połowie tego roku. Stosunek procentowy pogłowia z tego okresu do pogłowia istniejącego w połowie ub. r. wyraża się cyfrą ok. 104. Na Ziemiach Odzyskanych stosunek ten był większy i wynosił ok. 107 proc. Z ziem dawnych największy wzrost ilości trzody chlewnej w końcu 1947 r. wykazało wojew. krakowskie bo ok. 120 proc., z kolei kieleckie i rzeszowskie, natomiast wielki spadek zanotowano w woj. białostockim i lubelskim. Rekordo we zwiększenie pogłowia trzody chlewnej osiągnęło na Ziemiach Odzyskanych woj. olsztyńskie (wskaźnik 138), a następnie woj. gdańskie (119) i szczecińskie (115).

Na ziemiach dawnych zanotowano w końcu ub. r. ok. 3500 tys. sztuk trzody chlewnej, tj. o 120 tys. sztuk więcej niż w połowie tegoż roku. Ilościowo przodowało woj. poznańskie (771 tys. sztuk), następnie warszawskie — (474 tys.) i lubelskie — (471).

Na Ziemiach Odzyskanych mieliśmy w końcu ub. r. ok. 926 tys. sztuk trzody chlewnej, czyli prawie o 60 tys. sztuk więcej niż w połowie tego roku. Przodowały woj. wrocławskie z 241 tys. sztuk, woj. szczecińskie (225 tys.) oraz śląskie (172 tys.).

Nowootwarty PDT w Łodzi

bije rekordy obrotów

Otwarty niedawno w Łodzi największy w Polsce Powszechny Dom Towarowy bije wszystkie rekordy obrotów. W ciągu pierwszego tygodnia obroty wyniosły 37 miln. zł., przy czym zarejestrowano ponad 50 tys. kupujących

Propaganda gospodarcza

w państwie nowoczesnym

Najpilniejsze potrzeby odrodzonego Państwa możliwie szybkie odrobienie szkód długoletniej za wieruchy wojennej i narastające niemal z dniem każdym na wszelkich polach problemy, wymagające konkretnego rozwiązania, w związku zwłaszcza z głęboko sięgającymi reformami ustroju społeczno-gospodarczego, wysuwają na czoło techniki naszej pracy i wysiłku metodę planowania, a w ślad za nią zagadnienie odpowiedniej propagandy.

Dokoła wyrażenia „propaganda" rozwija się też obecnie przy różnych okazjach namiętna nieraz dyskusja, z której uważamy obserwator łatwo wyczuć może, że społeczeństwo nasze — na ogół nieprzyzwyczajone do akcji planowych — właściwego znaczenia i roli propagandy nie rozumie, a nawet wyrażenia tego nie lubi. Wyobraża sobie pod tym pojęciem zazwyczaj jakieś sprytne chwyty demagogiczne albo jakąś natrętną reklamę handlową. Inni znów, pobłażliwiej nastrojeni wobec tego pojęcia, wy obrażają sobie propagandę jako akcję na dość niskim poziomie — a więc poprostu jako popularyzację pewnych spraw lub zwykłą informację.

ZNACZENIE I CELE

A tymczasem zarówno reklama, jak informacja i popularyzacja to tylko narzędzia w ręku propagandy, używane przez nią w miarę potrzeby. Właściwie zaś znaczenie propagandy jest całkiem inne i w rozwoju nowoczesnego, skomplikowanego organizmu państwowego sięga daleko głębiej i daleko większą odgrywa rolę, niż to powierzchownie sądzący umysł sobie wyobraża.

Propaganda bowiem — w nowoczesnym tego słowa znaczeniu — jest planową akcją zmierzającą, z reguły na dłuższej fali, do realizacji pewnych konkretnych celów przy mobilizowaniu wszystkich wa runków i czynników, które mogą dopomóc do osiągnięcia zamierzonego rezultatu. Działa równocześnie słowem, piórem i interwencyjnym czynem, dopilnowując, aby dana akcja nie osłabła, ale doprowadziła w stosownym czasie do celu. W ten sposób zrasta się propaganda, jako umiejętność planowego rozwiązywania zadań państwowych, z dążeniami całego społeczeństwa, koordynując je racjonalnie, kierując konsekwentnie i stwarzając mu odpowiednie dyrektywy. Jeżeli kiedykolwiek dawniej, to już bezspornie w obecnych warunkach planowa, świadoma celu propaganda niezbędna jest w dobrze wykształconych ustrojach państwowych wobec panującego wszędzie prawa „działania mas", pociągającego do współdziałania najszersze rzesze społeczeństwa.

Oto parę przykładów z zakresu propagandy rolniczej.

O REGULACJĘ WISŁY

Od tysiąca lat płynie Wisła środkiem powstałego w tym czasie w jej dorzeczu państwa polskiego, stanowiąc niejako geograficzny jego rdzeń pacierzowy. I od tysiąca lat stanowi niesforną strugę, o zmiennym łożysku, wytwarzając ciągle nowe mielizny utrudniające regularną żeglugę i powodując niemal rok rocznie katastrofy powodziowe. Niedość na tym. Największe miasta, nad nią położone, odwróciły się do niej tyłem. Nie radzimy nikomu spacerować o zmroku na wybrzeżu Wisły pod Krakowem lub Warszawą. Także inaczej wygląda Newa pod Leningradem, Dunaj pod Budapesztem, Sekwana pod Paryżem, nie mówiąc już o Tamizie pod Londynem! Wszędzie tam, właśnie nad rzeką najpiękniejsze gmachy i skwery. U nas pustka i zaniedbanie.

Wprawdzie wysuwano i opracowywano od dawna różne projekty ale faktycznie realizowały się dotąd tylko — komitety powodziowe. Tu więc otwiera się szerokie pole dla planowej akcji propagandy mającej na celu nie tylko regulację Wisły, ale i zagospodarowanie jej doliny pod względem komunikacyjnym, urbanistycznym, rolniczym itd. Dzieło wielkie, kosztowne i trudne, nieprędko da się w naszych skromnych warunkach zrealizować, ale podjęte być musi, bo nagli do tego konieczność. Jest narodowe.

Trzeba więc mobilizować w tym celu konsekwentnie opinię publiczną, plany i wysiłki czynników miarodajnych, opinie fachowców i współdziałanie całego społeczeństwa. I wytrwać trzeba w tym zamierzeniu, z niesłabnącą konsekwencją przez dłuższe nawet lata przewidując i pokonując różne na stręczające się przeszkody, aż do osiągnięcia pozytywnego rezultatu.

Oto jest istota i rola akcji propagandowej w pełnym tego słowa znaczeniu. Doprowadzić należy do takiego spopularyzowania tego do niosłego problemu, żeby stworzyć z niego powszechnie uznane zadanie narodowe i zmobilizować do niego najpierw umysły a zaraz potem czyny.

TORF UŻYŹNI NIEURODZAJNE GLEBY

Weźmy inny przykład. Fachowe badania gleboznawcze stwierdzają, że ziemie polskie w obecnych granicach składają się z 60 proc. gleb piaszczystych i lekkich w ogóle. Niektóre jednak z tych lekkich gleb, zwłaszcza na zachodzie, były przed wojną tak uprawiane i użyźniane, że przynosiły plony większe, niż prymitywnie uprawiane najlepsze czarnoziemy. Jest więc obecnie kapitalnym zadaniem zarówno w interesie wyżywienia ludności, jak i w interesie eksportu niezbędnego dla równowagi bilansu handlowego, aby podnieść możliwie najwyżej żyzność i produkcyjność naszych gleb. I w tym właśnie — oprócz racjonalnej uprawy i nawożenia — odgrywa wielką rolę problem próchnicowania gleb na wielką skalę przy użyciu torfu wzgl. kompostu torfowego.

Mamy znaczne złoża torfowe w różnych okolicach „wykorzystywane dotąd prymitywnym sposobem na opał. Ale obecnie, gdy Polska rozporządza produkcją około 100 milionów ton węgla rocznie, marnowanie złóż torfowych na opał nie dałoby się już usprawiedliwić. Mogą i powinny się one przydać bez porównania lepiej do podniesienia gospodarstwa krajowego metodą zużytkowywania do próchnicowania gleb (i w pewnej mierze także dla przemysłu chemicznego). I tu znowu racjonalna, celowa propaganda zrobić może swoje. Winna znowu mobilizować i uzgadniać skłócone jeszcze pod tym względem opinie fachowców, kierować racjonalnym rozwiązaniem zagadnienia opłacalności transportu torfu na odległość i uczynić z tego zagadnienia znowu doniosłe „zadanie narodowe" w odpowiedniej skali. Nie ulega wszak wątpliwości, że cały świat, a zwłaszcza przeciwnicy nasi, spoglądać będą teraz bardzo krytycznym okiem na to, jak będziemy w stanie zagospodarować się, a zwłaszcza zagospodarować Odzyskane Ziemie na zachodzie. Jest to więc problem wielce doniosły, który tym bardziej wymaga stale działającej akcji propagandowej — aż do skutku.

Przykłady te chyba wystarczą. Propaganda w tym nowoczesnym ujęciu, to wiedza i sztuka, która uczy społeczeństwo umiejętności rozwiązywania ważnych zadań i ich realizacji na dłuższą nawet metę. Ale tego właśnie wymagała rze czywistość dziejowa od każdego żywotnego narodu, a w dzisiejszych warunkach wymaga nawet więcej, niż przedtem.

DR. JAN BOBRZYŃSKI

Wymiana przekazów pocztowych z USA

Z dniem 1 kwietnia rb. podjęta zostanie wzajemna wymiana przekazów pocztowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Do wymiany dopuszczono zwykłe przekazy pocztowe z wyłączeniem telegraficznych pobraniowych i zleceniowych. Przekazy nadawane do USA muszą być wystawione w dolarach których kwota w obrocie obustronnym nie może przekraczać 100 dolarów.

Nadawanie przekazów do Stanów Zjednoczonych dopuszczalne jest na podstawie zezwolenia Komisji Dewizowej.

Przekazy nadane w Ameryce wypłacane będą adresatowi w kraju według kursu urzędowego — 1 dolar = 400 zł.

Spadek pobytu na wełnę w USA

W wyniku załamania cen na giełdach towarowych w USA, popyt na wełnę silnie się zmniejszył. Zakłady włókiennicze wstrzymały zakupy, oczekując zniżki cen wełny surowej. Zanotowano jedynie nieznaczne transakcje wełną gatunków najwyższych.

Zdaniem kół branży wełnianej, obecne ceny są oparte na zdrowej kalkulacji kupieckiej. Koła te nie przewidują w ciągu najbliższych 6-ciu miesięcy gwałtownej zmiany cen. Ceny wełny mogłyby spaść jedynie w razie przedłużania się dalszej zniżki na giełdach zbożowych, jak również z chwilą długo oczekiwanej dewaluacji funta, która zmniejszyłaby koszty importu wełny o ok. 25 proc.

Polski Handel Zagraniczny

Wzrasta eksport drobiu i bekonów

Udział sektora prywatnego w handlu zagranicznym Polski będzie w r. b. bardziej intensywny. Plan przewiduje eksport wartości 13 miln. dol., zaś import 8,5 miln. dol. Do Anglii, Szwajcarii, Czechosłowacji i Włoch wywieziemy 72 miln. jaj świeżych. Poza tym eksporterzy prywatni wywiozą 250 tys. sztuk drobiu. Odbiorcami będą przede wszystkim Czechosłowacja i Anglia. W roku bieżącym wzrośnie również eksport bekonów.

W styczniu r. b. sektor prywatny eksportował ogółem towarów za ok 57 miln. zł., w tym łososia za 37 miln. zł., indyków za 10 miln. zł. Import sektora prywatnego w tym okresie osiągnął sumę 43 miln. zł.

Będziemy eksportować dolomity

Państwowe Zakłady Dolomitowe w Rędzinach pod Kamienną Górą należą do najlepiej zorganizowanych w Polsce. Zdolność przeróbcza zakładów wynosi 1.200 ton miesięcznie. Zakład produkuje o 20 proc. więcej jak za czasów niemieckich. Robotnicy rekrutują się głównie z reemigrantów z Francji i Belgii.

Przed wojną Niemcy eksportowali dolomity do Francji, Belgii, Finlandii i Czechosłowacji. Istnieje uzasadniona nadzieja, że po nasyceniu naszego rynku będziemy wkrótce mogli rozpocząć eksport.

Obroty towarowe polsko-włoskie

Obowiązująca od 1 stycznia 1948 r. na przeciąg jednego roku umowa handlowa z Włochami przewiduje obustronne obroty handlowe w wysokości około 15 mln. dolarów w clearingu.

Umowa przewiduje eksport z Polski szeregu artykułów rolniczych i spożywczych, surowców chemicznych, szkła, węgla, papieru oraz wyrobów walcowanych itd.

Włochy dostarczą nam rudę cynkową, łożyska kulkowe, różne maszyny i części maszynowe, urządzenia dla stoczni, owoce, piryty, barwniki, chemikalia, instalacje, samochody, opony itd.

Udział krajów europejskich

w obrotach handlowych z Polską

Udział krajów europejskich w przywozie wyniósł w styczniu około 82 proc. Pierwsze miejsce w obrotach zajęła Szwecja na którą przypada 60 proc. wszystkich dostaw. W imporcie tym rudy stanowiły 95 proc. reszta to skóry, różne aparaty, łożyska kulkowe, elektrody i kable.

Z Norwegii otrzymaliśmy w tym czasie transport rudy i pirytów. Rumunia dostarczyła nam około 8,4 tys. ton ropy, Belgia zaś śledzie, oleje smarowe, len, jutę, szmaty, oleje maszynowe, kauczuk, miedź i łodzie.

Ze Związku Radzieckiego otrzymaliśmy około 3 tys. ton fosforytów, ponad 160 ton konopi i ponad 100 ton wełny. Poza tym otrzymaliśmy pewne transporty z Anglii, Danii i Holandii.

Liban interesuje się importem z Polski

Libańska firma Societe Libano-Polonaise, Importation Exportation, Beyruth-Liban zamierza importować z Polski cukier, wyroby cukiernicze, cement, artykuły metalurgiczne oraz motory, maszyny, narzędzia i wyroby z blachy, wyroby platerowe, szkło, drzewo i tekstylia. Eksportować do Polski firma ta będzie wełnę praną, surowy jedwab oraz kokony prawdziwego jedwabiu.

Morze i Wybrzeże

Przeładunki węgla i koksu

w Gdyni i Gdańsku

Wywóz węgla i koksu w styczniu rb. w porównaniu z grudniem 1947 r. spadł w porcie gdyńskim o 3 proc. i w Gdańsku o 5,5 proc. W porównaniu z analogicznym miesiącem roku 1947 wywóz wzrósł jednak o 106 proc.

Spośród 11 krajów europejskich, do których eksportowaliśmy węgiel na pierwszym miejscu stoi Szwecja, do której wysłaliśmy 35 proc. całego wywozu, dalej idzie Finlandia i Dania.

Eksport łososia w r. 1947

W r. ub. wyeksportowaliśmy do Anglii i Szwecji łącznie ponad 384 tony łososia mrożonego. W porównaniu z rokiem 1946 eksport łososia w omawianym okresie wzrósł trzykrotnie.

W końcu lutego r. b. wysłano 8,5 tony łososia mrożonego do Anglii.

Połowy w porcie gdyńskim

W rejonie Morskiego Urzędu Rybackiego Gdynia złowiono w drugiej dekadzie lutego r. b. ogółem 1.026 ton ryb. z czego dorsza około 999 ton, płastug niecałe 17 ton, łososia ponad 8 ton oraz innych ryb ponad 3 tony. W porównaniu z poprzednią dekadą złowiono o 22 tony więcej. Średnia połowów na 1 kuter i 1 dzień wynosiła ponad 2 tys. kg.

Pierwszy kuter stalowy produkcji polskiej

W końcu lutego r. b. Zjednoczenie Stoczni Polskich przekazało firmie rybackiej „Arka" pierwszy stalowy kuter wykonany przez stocznię Nr 1. Kuter wyposażono w motor o sile 90/110 KM. Posada o pojemność 53 mtr. sześc.

Szwecja buduje motorowce towarowe

Stocznie szwedzkie wyprodukowały pierwsze dwa motorowce towarowe, rozwijające nienotowaną do tej pory szybkość 19—20 węzłów. Nośność ich wynosi około 9 tys. DWT. Będą one obsługiwały linię południowo-amerykańską oraz au-

Stawiamy na kolejarzy

Czy wiecie, co to znaczy reekspedycja w kolejnictwie? Przy odrobinie fantazji można w tym dziwacznym słowie dopatrzeć się straconej młodości lub podróży wbrew własnej woli — podróży, którą trudno ująć w ramy przestrzeni lub czasu. Ekonomiści bardziej rzeczowo podchodzą do tych spraw. Dla nich czas jest równoznaczny z pieniądzem, a reekspedycja — w naszym wypadku — marnotrawstwem, niepotrzebną pracą urzędników, spinaczy wagonów, zestawiaczy transportów, obsługi parowozów itd. Jednym słowem pieniądze rzucane w błoto pełną garścią i dziesiątki ton węgla wywiewane niepotrzebnie przez komin parowozów przetokowych.

Zjawisko reekspedycji kolejowej wygląda mniej więcej następująco. Instytucja „x" zamówiła, powiedzmy, 10 wagonów węgla. Transport zostaje skierowany na właściwą stację, gdzie odbiorca nie ma możliwości rozładunkowych. Cóż więc robi ofiara reekspedycji? Wykupuje wagon i wypełnia nowy list przewozowy z nadzieją — często płonną — że tym razem transport dojdzie napewno do właściwego miejsca przeznaczenia. Czy dochodzi?

Przy reekspedycji nigdy nie ma pewności. Przepraszam — jest pewność, ale tylko ta, że koszty transportu mogą wzrosnąć do wysokości równej wartości towaru. Zbyt drogo kosztują nas te podróże w nieznane, zwłaszcza kiedy się zważy fakt, że w 90 proc. komunikacja śródlądowa odbywa się przy pomocy kolei.

Kto ponosi za to winę? Prawda, jak zwykle, leży w środku. Nie bez winy są firmy wysyłające towar i nie bez pewnej winy jest kolej.

W końcu r. ub. na ogólnopolskim zjeździe przyjęto rezolucję wzywającą ponad 350-tysięczną masę kolejarzy do natychmiastowego podjęcia współzawodnictwa pracy na wszystkich odcinkach PKP. A więc kolejnictwo polskie — podobnie jak i inne ważne resorty naszej gospodarki narodowej — postawiło w pierwszym rzędzie na człowieka. Są przodownicy w górnictwie, hutnictwie i przemyśle włókienniczym, dlaczego nie ma ich być w kolejnictwie?

Owszem, są. Widziałem ich w Gdańsku-Trojanie. W odświętnie udekorowanej sali ZZK zebrali się kolejarze-przodownicy z trzech najważniejszych gospodarczo Dyrekcji Okręgowych PKP — Katowice, Łódź, Gdańsk, wiecie, że przez tereny tych D. O. przebiega linia magistrali węglowej Katowice-Gdańsk. Interesuje ona nie tylko górnika, kolejarza i robotnika portowego, ale całą Polskę. Więcej węgla to więcej dewiz.

Na sali skupione twarze obradujących. Są różne, jak różni są ludzie i różne są ich zawody: zestawiacze wagonów, dyspozytorzy i mechanicy parowozowni, dyżurni ruchu, kierownicy drużyn, kontrolerzy, kierownicy pociągów...

Na mównicę wszedł akurat jeden z dyspozytorów parowozowni. W sposób prosty, rzeczowy informuje ogół o zakulisowych sprawach kolejnictwa. Ot, np. D. O. Łódź lub Katowice przesyłają często parowozy chorowite, słabe... Czy my jesteśmy szpitalem dla zepsutych parowozów?

Innego zdania jest kolejarz — Ślązak z D. O. Katowice.

— Odjazd! — mówi Dull Zbigniew, dyżurny ruchu. Sekunda opóźnienia wzrasta z czasem w całe dnie i tygodnie, a te nie wracają.

— Wszystko to jest bardzo ładne, coście nam powiedzieli, ale my swoje wiemy. Ślązak mówi gwarą, trudną do zanotowania, ale zrozumiałą dla wszystkich.

Nasze parowozy — mówi w dalszym ciągu — czekają nieraz u was na zmiłowanie Boskie lub pana dyżurnego ruchu. Pora odjeżdżać. Nie ma pozwolenia. Parowóz cały czas pod parą. Drużyna czeka dzień, czeka noc... Często otrzymujemy parowozy wygaszone. Zanim się je nagrzeje — droga zamknięta. Ile się na tym traci? Węgla, pieniędzy, czasu, maszyn...

Na mównicę wchodzą coraz to nowi przodownicy. Każdy ma coś do powiedzenia w tym kolejarskim wyścigu pracy, który osiągnie swój cel wtedy, jeśli każda najdrobniejsza czynność będzie zapięta na ostatni guzik.

Spinacz wagonów mówi krótko. Prosty człowiek o prawie trzydziestoletnim stażu kolejarskim. Trudno mu się wysłowić. Pomaga sobie gestami. O co mu chodzi?

W pierwszym rzędzie o usprawnienie pracy spinacza. Kolejarze doskonale sobie zdają sprawę z ważności tej funkcji. Im prędzej połączy się poszczególne wagony, tym prędzej stanie transport, a to już wielkie i ważne słowo. Nasz spinacz ma małą pretensję. Za nadliczbówki otrzymują mniej, niż panienka stemplująca karty żywnościowe. Jakżeż to można stawiać panienkę wyżej niż starego kolejarza? Święta racja, obywatelu. Przyjemnie jest przysłuchiwać się obradującym kolejarzom, którzy znając swoją wartość nie ukrywają swych usterek.

— Chcemy wygrać wyścig pracy, oszczędzajmy paliwo, przyśpieszmy ruch transportów z kopalni do portów i odwrotnie. Skończmy ze zbędnymi przetokami i urwijmy łeb reekspedycji, której cień pada również na PKP.

Mamy za mało wagonów towarowych, wniosek — przyśpieszmy ich ruch, ich sprawność..

Cóż można dodać do tych słów...? W ślad za tym powinien pójść czyn. Magistrala węglowa Katowice — Gdańsk, ta jedna z najżywotniejszych arterii życia gospodarczego w Polsce, powinna nabrać tempa zgodnego z duchem czasu i potrzebami państwowego organizmu.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

— Ode mnie zależy całość składu! — Spinacz Jan Sowiński łączy wagony szybko i sprawnie. Myślicie, że to łatwa sprawa?

O czym należy wiedzieć

Przysposobienie

Instytucja prawna, którą prawo rodzinne nazywa przysposobieniem, znana jest od dawna szerokiemu ogółowi pod nazwą adopcji, usynowienia itp.

Przysposobienie wytworzyć ma pomiędzy przysposobionym (dzieckiem przybranym) a przysposabiającym stosunek rodzinny, jaki istnieje normalny między rodzicami i ich dziećmi z małżeństwa.

Obowiązujące poprzednio w Polsce prawodawstwa dzielnicowe ograniczały możliwość przysposobienia szeregiem rygorystycznych przepisów, które wymagały, aby zamierzający przysposobić dziecko osiągnął pewną granicę wieku, był znacznie starszy od przysposobionego, nie miał własnych dzieci, itd. itd., to też adoptowanie dziecka nie było wcale rzeczą łatwą.

Pogląd, że przysposobienie dziecka jest bardzo utrudnione przepisami prawa, nadal pokutuje wśród znacznej części społeczeństwa, które w niedostatecznym stopniu zdaje sobie sprawę z zaszłych zmian prawnych. Pogląd ten jest zupełnie fałszywy, ponieważ obowiązujące obecnie nowe prawo rodzinne, w ogólnej tendencji do poprawy losu i zrównania społecznego dzieci nieślubnych (przepisy omówione ostatnio w szeregu artykułów na łamach „Rzeczypospolitej") oraz dzieci pozbawionych z jakichkolwiek innych przyczyn normalnej opieki rodzinnej — gruntownie zreformowało przepisy o przysposobieniu, znacznie ułatwiając dokonanie tego aktu. Obniżono dolną granicę wieku przysposabiającego do lat 35 a w pewnych warunkach nawet do lat 25, zniesiono przepis, że przysposobić może tylko osoba bezdzietna itd.

Stworzenie jak najdogodniejszych warunków prawnych, umożliwiających przyjęcie sierot do przybranych rodzin, stało się szczególną troską ustawodawcy, w obliczu tragicznych skutków ostatniej wojny, która doprowadziła do tego, że problem roztoczenia opieki nad sierotami stał się w Polsce palącym problemem wielkiej wagi.

Najbardziej celową i najkorzystniejszą formą zapewnienia opieki dziecku pozbawionemu własnej rodziny jest przysposobienie, które stwarzając normalne warunki życia rodzinnego, daje największą gwarancję normalnego rozwoju dziecka pod względem fizycznym i moralnym. Z drugiej strony możność przysposobienia dziecka jest dobrodziejstwem dla wielu osób, które bądź w ogóle dzieci mieć nie mogą, bądź w czasie wojny i okupacji straciły swoich najbliższych. Tych ludzi przysposobienie skutecznie uchronić może od samotności na starość i stworzyć im na nowo utracony cel życia.

Z tych m. in. względów prawo zmniejszyło ograniczenia możliwości przysposobienia do niezbędnego minimum.

KAZ. LIPIŃSKI

TUR walczy z alkoholizmem

Akcja warta naśladowania

Pragnąc współdziałać w akcji zwalczania pijaństwa, wszystkie placówki TUR w Polsce przystępują do akcji przeciwalkoholowej w porozumieniu z innymi organizacjami.

Akcja obejmować będzie:

1) omawianie zgubnych skutków alkoholizmu dla jednostki i społeczeństwa na odpowiednich lekcjach (biologii i zagadnień współczesnych itp.) w szkołach TUR.

2) Odpowiednie pogadanki i odczyty publiczne, przezrocza, filmy itp. Odczyty będą wygłaszane przez prelegentów specjalistów lekarzy, nauczycieli, działaczy społecznych.

3) Organizowane będą zabawy bezalkoholowe, gry i konkursy popularne oświetlające to zagadnienie itp.

Pokaz filmu czechosłowackiego

Dnia 9 bm. odbył się pokaz filmu produkcji czechosłowackiej „Syrena", który w najbliższych dniach wejdzie na ekrany naszych kinoteatrów.

Film ten, którego podtytuł brzmi „Legenda rewolucyjna", przerobiony z powieści Marii Majerowej, osnuty jest na tle pierwszego na ziemi czeskiej strajku górników w r. 1889 w Kładnie. Obraz ten, poruszający w sposób pełen realizmu zetknięcie się pracy z kapitałem, jest pewnego rodzaju rewelacją, ze względu na swą głęboko społeczną tematykę, która w tak zdecydowanej i wymownej formie nie była jeszcze w światowej produkcji filmowej realizowana.

„Czytelnikowski" zespół „Żywego Słowa"

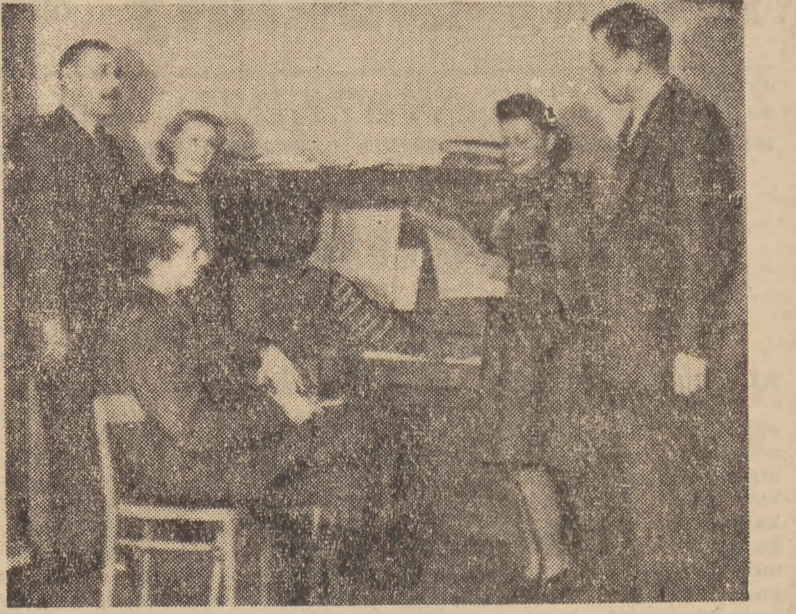

Przy Delegaturze warszawskiej Sp. Wyd. „Czytelnik" działa już od dwóch lat zespół artystyczny pod nazwą „Żywego słowa". Zadaniem tego zespołu jest upowszechnianie czytelnictwa wśród najszerszych mas społeczeństwa. „Żywe słowo" reprezentuje swoją koncepcję artystyczną: wykonuje zbiorowe recytacje ubarwione piosenką i muzyką, z zastosowaniem gestu, mimiki i przegrupowań. Tekstami są fragmenty z wybitnych dzieł pisarzy polskich, poezje, satyry i bajki. Począwszy od maja ub. r. zespół „Żywego słowa" odwiedził około 70 miast, miasteczek i wsi w woj. warszawskim, dając około 200 spektakli, na których było przeszło 40 tys. widzów. W marcu br. odbyła się setna audycja „Placówki" wg. książki Prusa. Jak dotąd audycja ta cieszy się największym powodzeniem. „Żywe słowo „Czytelnika" znane już jest dobrze mieszkańcom prowincji i witane entuzjastycznie.

Praca zespołu wśród innych akcji kulturalno-oświatowych, ma znaczenie przodujące, co oceniają już należycie oświatowcy i nauczycielstwo, organizując coraz częściej i coraz sprawniej audycje „Żywego słowa" na prowincji. Przeciętna frekwencja na występie wynosi 300 osób.

Jednym z najbliższych programów, z którym wyruszy zespół na prowincję w maju, jest montaż literacki z powieści L. Kruczkowskiego „Kordian i cham".

Wychowanie fizyczne i sport

KOSZYKARKI WALCZĄ O MISTRZOSTWO POLSKI

W sali Polskiej YMCA w Warszawie rozpoczynają się w piątek 12 bm. mistrzostwa Polski w piłce koszykowej drużyn żeńskich.

Pięć czołowych zespołów polskich walczyć będzie w ciągu 3-ch dni o zaszczytny tytuł mistrzowski, którego bronić będą akademiczki warszawskie. Trudno przewidzieć czy ta sztuka uda się AZS-owi, bo w rozgrywkach okręgowych drużyna nie wykazała zbyt dobrej formy, przegrywając dwukrotnie z SKS.

Obok drużyn Warszawy — AZS i SKS w tegorocznych mistrzostwach wezmą udział: Wisła (Kraków), Międzyszkolny KS (Lublin) i ZWM Zryw (Łódź).

Program zawodów jest następupujący:

Piątek, 12 bm. godz. 16.30 — otwarcie zawodów oraz spotkania SKS — MKS, Wisła — MKS Lublin.

Sobota, 13 bm. godz. 9-ta — SKS — MKS, Wisła — ZWM „Zryw", godz. 17-ta Wisła — SKS, AZS — ZWM „Zryw".

Niedziela, 14 bm. godz. 19-ta — „Zryw" — MKS, Wisła — AZS, godz. 17-ta AZS — MKS i SKS — „Zryw", godz. 19.30 — zamknięcie zawodów i rozdanie nagród.

SPORTY ZIMOWE W ZSRR

W Swierdłowsku zakończyły się zawody w jeździe szybkiej na łyżwach o mistrzostwo Związków Zawodowych w ZSRR. W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobył Piskunow (Gorki), wśród kobiet natomiast reprezentantka Leningradu — Lidia Selihowa.

Równocześnie odbyły się w górach Uktuskich mistrzostwa Zw. Zaw. ZSRR w narciarstwie, w których uczestniczyło ponad 500 zawodników. Mistrzostwo w biegu dla mężczyzn na 18 km. zdobył Borys Talanow (Gorki), wygrywając tę konkurencję w 1:18:53 godz.

Niespodzianką było zajęcie pierwszego miejsca w biegu dla kobiet na 5 km. przez zawodniczkę moskiewską Bołotową. Dotychczasowa mistrzyni ZSRR Anastazja Płonikowa znalazła się dopiero na drugim miejscu.

W KILKU WIERSZACH

Zaproszenie z Jugosławii dla bokserów Warszawy. WOZB otrzymał z Jugosławii zaproszenie na rozegranie 2 meczów w Belgradzie i Zagrzebiu. Termin imprez — druga połowa maja.

Zawieszona kara. Zarząd WOZPN zawiesił resztę kary na okres 6 miesięcy następującym piłkarzom: Gierwatowskiemu (Polonia), Szczurkowi (Legia) oraz Muszyńskiemu i Kiełbiowskiemu (Ruch Piaseczno). Dzięki tej decyzji Zarządu WOZPN ligowcy Warszawy doznają poważnego wzmocnienia.

Mistrzostwa pływackie Polski. W dniach 13 i 14 marca odbędą się w Łodzi zawody pływackie o zimowe mistrzostwo Polski. Udział w nich wezmą najlepsi zawodnicy z całej Polski.

Kłopoty ŁKS. Po kontuzji Stasiaka, kierownictwo sekcji bokserskiej ŁKS znalazło się w przededniu meczu z MKS, który odbędzie się 14 marca w Łodzi — w niemałym kłopocie. ŁKS nie zdecydował jeszcze, kto zastąpi Stasiaka w wadze piórkowej. Brani są pod uwagę: Kamiński, Różycki i Popielaty. Wtajemniczeni opowiadają, że Kamiński będzie walczył jak zwykle w wadze muszej, w piórkowej natomiast wystąpi prawdopodobnie Popielaty.

Zapanicy walczą o mistrz. Łodzi. W ostatnich meczach o mistrzostwo zapanicze okręgu łódzkiego zespół ŁKS zwyciężył Borutę (Zgierz) 7:1. WIMA pokonała Borutę 6:2. Do finału zakwalifikowały się ŁKS i MKS. Finał odbędzie się 12 marca

Z sądów

5 lat więzienia za współpracę z Niemcami

Wydział Specjalny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał sprawę Józefa Dąbrowskiego który w okresie okupacji był konfidentem żandarmerii niemieckiej.

Dąbrowski jak wykazał przewód sądowy, znęcał się nad obywatelami polskimi, prześladując w szczególności Żydów, których dozorował przy pracy.

Sąd skazał Dąbrowskiego na 5 lat więzienia.

NA MIEŚCIE mówią...

że Dyrekcja Planowania Przestrzennego mieszcząca się w trzech poszpitalnych budynkach na terenie b. szpitala ujazdowskiego (tzw. Górny Ujazdów) uznała ostatnio, iż „cierpi" z nadmiaru interesantów i ciekawskich. Wprowadziła mianowicie konieczność legitymowania się interesantów. Odtąd nikt bez przepustki nie zgłębi tajemnic planowania przestrzennego. A przepustkę dostać nie jest tak łatwo.

Warszawa odbudowuje się

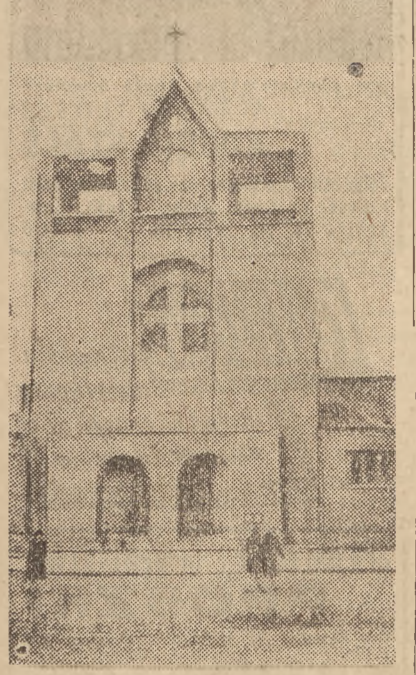

W 90 proc. uległy zniszczeniu warszawskie świątynie i budowle zabytkowe. Dziś cały szereg kościołów dźwignął się już z ruin. Oto jeden z najnowszych, bo przed samą wojną wzniesiony kościół na Żoliborzu. Ślady zniszczeń, jakich padł ofiarą, już prawie całkowicie zostały zatarte.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne — malejące. Temperatura nocą kilka stopni powyżej zera. W ciągu dnia około plus 8 stopni C.

Czy ankieta mieszkaniowa uzdrowi działalność warszawskiego kwaterunku?

Przed dwoma tygodniami warszawskie władze miejskie zawiadomiły o przeprowadzeniu w najbliższym czasie masowej ankiety mieszkaniowej. Ma ona ostatecznie wykazać ,w jakich warunkach mieszkają warszawiacy, kto ma za małe mieszkanie, a kto dysponuje wolnym jeszcze lokalem. Jednocześnie z tą akcją zbiegła się uchwała o wprowadzeniu przymusowej gospodarki lokalami w rejonie podstołecznym i o przesiedlaniu części mieszkańców stolicy do miejscowości podwarszawskich.

Warszawskie władze kwaterunkowe, jeden z pierwszych wydziałów Magistratu, istnieją już od wczesnej wiosny 1945 r., a więc od 3 lat. W ciągu tego czasu przeprowadzono w stolicy szereg ankiet o najrozmaitszym charakterze, a m. in. i w sprawie mieszkaniowej. W swoim czasie, mniej więcej półtora roku temu prowadzona była usilna walka z t. zw. „martwymi duszami", okupującymi wolne pokoje. Wreszcie przez rok działała w mieście Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, która też prowadziła własną kartotekę wywiadów i nakazów, przejęta następnie przez Resort Mieszkaniowy.

Zdawałoby się, że w takich warunkach Magistrat zdołał w ciągu tych 3 lat zorientować się doskonale w sytuacji mieszkaniowej Warszawy, zdołał uporządkować wszelkie dane, dotyczące wolnych i zajętych lokali, i cała ta dzisiejsza nowość: zapowiadana ankieta, jest zupełnie zbędna.

Niestety tak nie jest. **Fakt przeprowadzenia którejś tam z rzędu ankiety utwierdza wszystkich w przekonaniu, że mimo 3-letniej działalności Resortu Mieszkaniowego istnieje w tej dziedzinie jeszcze wiele nieporządku. Zresztą** potwierdza to, nie tylko ankieta. Wystarczy się przyjrzeć z bliska przedziwnym stosunkom i „stosuneczkom", które pozwalają na posiadanie w Warszawie kilku mieszkań (każde w innym Starostwie Grodzkim) zupełnie bezkarnie. Powód tego jest bardzo prosty: do tej chwili nie zdołano założyć ogólnomiejskiej kartoteki, która by obejmowała wszystkie mieszkania w Warszawie.

Ankieta niewątpliwie przyniesie pozytywne rezultaty, i do tych „cudownie odnalezionych" mieszkań będzie można przekwaterować przynajmniej część tych wszystkich, którzy dziś gnieżdżą się w wilgotnych piwnicach ruin lub nocują w poczekalniach dworcowych. Można tylko przyklasnąć projektowi zorganizowania centralnej kartoteki mieszkań, której działalność powinna powiększyć liczbę wolnych lokali. **Ciekawi nas natomiast fakt dlaczego miejski resort kwaterunkowy dopiero teraz, w czwartym roku swej działalności, zamierza przystąpić do prac najbardziej podstawowych?**

Wiemy, że w ciągu tego czasu wydano dziesiątki tysięcy nakazów kwaterunkowych (czasem i po kilka na ten sam lokal). Wiemy, że po kilka miesięcy trwało nieraz „urzędowanie" nad jednym prostym papierkiem — podaniem o zatwierdzenie nakazu, by go wreszcie załatwić, czasem zresztą zupełnie na opak. Wiemy, że wydano setki i tysiące zwolnień od przymusowej gospodarki lokalami, chociaż nie zdołano uchwycić tych wolnych mieszkań, które opróżnili przenoszący się do „wyzwolonych" lokali. Wiemy, że dzięki „skoordynowanej współpracy" b. Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej z Magistratem wydano wiele nakazów tak sprzecznych, że do dziś dnia trzeba naprawiać bałagan.

Nie wiemy natomiast, dlaczego po 3 latach dopiero dochodzi się do przekonania, iż całą pracę trzeba było kiedyś zacząć z przeciwnego zupełnie końca. **(ms)**

Statkiem do Gdańska w sypialnej kabinie

W przyszłym tygodniu Żegluga Polska na Wiśle rozpoczyna regularne rejsy statków pasażersko-towarowych. Uruchomione będą dwie linie. Jedna w dół rzeki — Warszawa — Włocławek, druga w górę rzeki: Warszawa — Józefów Lubelski.

Połączenie Warszawy z Włocławkiem ma być z dn. 1 maja przedłużone do Gdańska, przy czym linię Warszawa — Gdańsk obsługiwać będzie pięć odremontowanych, dwupokładowych statków, z których każdy będzie zaopatrzony w miejsca sypialne. Na trasie Warszawa — Józefów część statków również będzie posiadać miejsca sypialne.

Taryfa przewozowa na Wiśle jest o blisko 38 proc. niższa od taryfy P.K.P.

W Warszawie utworzone są 3 przystanie statków: Warszawa Gł. przy moście Poniatowskiego, Warszawa — Praga przy wylocie ul. Ratuszowej i Warszawa — Żoliborz przy wylocie ul. Krajewskiego.

Na książki dla Ziem Odzyskanych

wielki koncert w »Romie«

Komitet Zaopatrzenia Ziem Odzyskanych w polską książkę, urządza we wtorek dnia 16 bm. o godz. 19 w sali „Roma" Wielki Koncert, w którym wezmą udział w I części Prof. Raoul Koczalski, Igor Iwanow, a w części II — Hanna Mickiewiczówna, Antoni Jaksztas, Henryk Ładosz, Zygmunt Łuczak, Eugenia i Tadeusz Suttowie.

Już są ławki w Alejach

Stojące niegdyś w Alejach Ujazdowskich ławki, na których odpoczywali zdrożeni spacerowicze, częściowo padły łupem okupantów, częściowo zostały użyte w czasie powstania na umocnienie barykad. Długi czas po wojnie mieszkańcy Warszawy udający się na spacer w Aleje, nie mając gdzie odpocząć, musieli korzystać z podmurówek betonowych, podtrzymujących ogrodzenia parków.

Ostatnio wdłuż Alei Stalina ustawiono ponownie ławki, których na małym stosunkowo odcinku znalazło się aż 30. Niespodziankę tę, sprawioną na przedwiośniu przez Wydział Ogrodniczy Zarządu Miejskiego, publiczność warszawska powitała z pełnym uznaniem.

Uroczysta akademia żałobna

ku czci Karola Wójcika

W sali obrad Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, odbyła się dnia 10 bm. uroczysta akademia żałobna w 7-mą rocznicę śmierci zamordowanego przez Niemców długoletniego działacza ruchu zawodowego Karola Wójcika.

Referat o życiu i działalności Karola Wójcika, wygłosił przewodniczący Warszawskiej Rady Z. Z. Rustecki, który scharakteryzował postać zmarłego, jako tego, który całe swe życie poświęcił pracy i walce o urzeczywistnienie ideałów polskiej klasy robotniczej, o jedność ruchu zawodowego i jedność klasy robotniczej.

Z kolei przyjaciele zmarłego Marek i Jabłonowski podzielili się wspomnieniami o zmarłym tragicznie działaczu robotniczym.

Występ wielonczelowy w Filharmonii

W piątek, 12 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego.

Solistą wieczoru będzie znakomity czeski wiolonczelista Milos Sadlo z Pragi, który odegra koncert wiolonczelowy Dworzaka. Będzie to pierwszy i jedyny występ tego artysty w Filharmonii Warszawskiej, a zarazem pierwszy i jedyny występ wiolonczelowy. Koncert ten powtórzony nie będzie.

MEGAN

Dziennik zażaleń

Uwaga—kryminał

Nikt nie może się tłumaczyć nieznajomością prawa.

Tak dobrze nie jest

Tym bardziej należy więc to prawo popularyzować wśród najszerszych mas, umieszczając w odpowiednich miejscach tabliczki ostrzegawcze.

Żeby kto nie wdepnął nieświadomie.

Powyższe napisałem po to, żeby z tym większą mocą i żarliwością zaapelować do Polskiego Monopolu Tytoniowego o nieco względów wobec swych klientów — palaczy. Książeczki bibułek i pudełka gilz zoopatrzone są w efektowne banderolki Monopolu, które świadczą, że od wytwórcy (i nabywcy) został pobrany podatek. Skoro więc Monopol bierze forsę, niech zaopatrzy te banderolki w następujący nadruk:

„Uwaga — kryminał! Przechowywanie, nabywanie i transportowanie papierosów prywatnego wyrobu, sporządzonych z tytoniu nie monopolowego podpada pod przepis art. 60, § 1, pkt. 3 p. k. s. (K 1912) 46 z dnia 18.XII.46)"

Bo mało kto kupuje gilzy i bibułki dla celów kolekcjonerskich.

Jeżeli Monopol miałby jakieś większe trudności z wydrukowaniem tego tekstu na banderolkach, to może by Monopol zechciał produkować jakiś tytoń tak żeby ludzie nie podpadali.

Bo po co mają podpadać?!

MEGAN

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) odczyt ob. Jaszczukowej pt. „Co widziałam w Związku Radzieckim".

O godz. 18 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26) referat prof. Władysława Tomkiewicza pt. „Rewindykacja dóbr kulturalnych".

O godz. 17 w lokalu Automobilklubu Polski (ul. Nowy Świat 35, I p.) odczyt dyr. Ludwika Blattona pt. „Wrażenia z podróży za granicą w sprawach motoryzacyjnych".

Koncerty

O godz. 19.15 w „Romie" — Koncert jazzowy orkiestry Z. Karasińskiego przy współudziale solistów.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Hamlet".
TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Chory z urojenia".
TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o ogodz. 18.15 „Noce gniewu".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 Premiera „Głęboko sięgają korzenie".
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Żabusia".
TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 18.30 „Maria Stuart".
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 Premiera „Dom przy drodze".
COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz".
GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 1?
TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Zjazd gwiazd" pocz. godz. 17.15 i 19.15.
TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".
YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Wieczna Ewa", pocz. 11, 13, 15, 17, 19 i 21.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Nadzieja", pocz. 13, 15, 19 i 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Trzech Panów Ludwików", pocz. seans. 13, 15, 17, 21, Zw. Zaw. o 19.
AKTUALNOSCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 17
ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb Tarzana", pocz.: 11, 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. o 19-ej.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Miłość na lekarstwo".
TĘCZA (Suzina 4): „Piękna przygoda" seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOSCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 13 Program nr. 6.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa rysunków wojennych z okresu 1940—45 Władysława Strzemińskiego, oraz wystawa rysunków grupy Warsz. Plastyków Nowoczesnych. Wstęp bezpłatny.

RADIO

W dniu 12 bm. (piątek)

7.00 Dz. poranny. 9.00 Aud. dla szkół. 12.04 Wiad. połud. 12,15 Z mikrofonem po kraju reportaż. 12,25 Pieśni ludowe 13.05 Z naszych stron. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Koncert solistów. 14.30 Koncert Zespołu Wokalnego P. R. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.25 Niebezpieczeństwo samoleczenia chorób wenerycznych pog. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 Chłopiec z Salskich stepów. 17.00 Koncert. 17.45 RUL Rozwój polskiej myśli demokratycznej. 18.00 Mozaika muz. 19.15 Koncert symf. 20.00 Dz. wieczorny. 21.30 Rumunia przemawia do Polski. 22.00 Muz. popularna z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku P. D. T. w Radomiu w dawnej Hali Targowej na Placu Jagiellońskim.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji P. D. T. w Warszawie ul. Grzybowska 24, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta przetargowa na wykonanie instalacji C. O. w budynku P. D. T. w Radomiu" do godz. 10-ej do dnia 23.3.48 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy na konto P. D. T. Nr. 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej firmy oraz referencje instytucji dla których firma wykonywała roboty w ostatnich czasach.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 23.3 48 r. o godz. 11-ej.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo:

Wyboru oferenta, zwiększenie i zmniejszenie robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Firmy stające do przetargu winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń.

Termin wykonania robót objętych kosztorysem 50 dni roboczych od wydania zlecenia. Kr 1093-0

DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji elektrycznych w domu P. D. T. w Kielcach — przy ul. Sienkiewicza 27.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji P. D. T. w Warszawie ul. Grzybowska 2, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta przetargowa na wykonanie instalacji elektrycznych w budynku P. D. T. w Kielcach" do godz. 10-ej do dnia 23.3.48 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy na conto P. D. T. Nr. 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej Firmy oraz referencje instytucji, dla których firma wykonywała roboty w ostatnich czasach.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 24.3.48 r. o godz. 11-ej.

Termin wykonania robót objętych kosztorysem 30 dni roboczych od wydania zlecenia.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo:

Wyboru oferenta, zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Firmy stające do przetargu winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń. Kr 1092-0

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centrala Tekstylna Sklep Detaliczny w Kaliszu przy ul. Kanonickiej 3 ogłasza przetarg nieograniczony obejmujący poszczególne prace budowlane:

1. Remont budowlany sklepu.
2. Budowa urządzenia wewnętrznego sklepu (regały i kontuary).

Informacje oraz podkładki ofertowe otrzymać można u ob. M. Gorgol w Kaliszu przy placu 11 Listopada 17, m. 2, od godz. 14-tej do godz. 16-ej popołudniu.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem:

1. Oferta na remont budowlany sklepu C. T. Sklep Detaliczny w Kaliszu.
2. Oferta na budowę urządzenia wewnętrznego sklepu (regały i kontuary) C. T. Sklep detaliczny w Kaliszu.

Należy składać do dnia 19 marca 1948 r. do godz. 10-ej W Centrali Tekstylnej, Sklep detaliczny w Kaliszu, przy ul. Kanonickiej 3.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium do Banku Narodowego, Oddział w Kaliszu w wysokości 3% od oferowanej sumy.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 marca 1948 r. o godz. 12-ej, w Sklepie detalicznym C. T. w Kaliszu przy ul. Kanonickiej 3. Centrala Tekstylna Sklep detaliczny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 1098-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH w Katowicach, ul. Podgórna Nr 4

ogłasza

przetarg nieograniczony

1) na dostawę:

a) 8 kompletnych okapturzonych rozdzielni typu „U" na prąd zmienny trójfazowy 100 — 1000, 500 V.

b) 2 kompletnych rozdzielni jak wyżej do 100 a, 220 V.

c) 8 kompletnych skrzynek rozdzielczych oświetleniowych na napięcie 220 V. typu „US", 6 do 15 A.

2) na budowę rozdzielni stałej 500 V, 5-cio polowej wraz z dostawą materiałów i aparatów rozdzielczo-pomiarowych, dla zakładów hutniczo - górniczych niklu „Szklary" p. Ząbkowice d/s.

Podkładki oraz wszelkich informacji udziela Zjed. Przemysłu Metali Nieżelaznych — Dział Inwestycyjny pokój nr. 32, Katowice, ulica ompy nr. 1.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na rozdzielnie dla „Szklary", do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone do Banku wadium wysokości 1% od sumy oferowanej.

Oferty należy składać do Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych Katowice, ul. Lompy nr. 1 do Referatu Pocztowego do dnia 18.348, do godz. 12-ej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu, godz. 13-ta Z. P. M. N. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie ilości przetargowych względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i odszkodowań. Kr. 1096-1

Ogłoszenie !

Zarząd Sp. Akc. Fabryka Mydeł i Perfum „Warszawskie Laboratorium Chemiczne" zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dniu 8 kwietnia 1948 r. o godzinie 16 odbędzie się w lokalu Spółki w Warszawie przy ul. Złotej 61 doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawdzenie listy obecności i prawomocności Zgromadzenia. 2) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 3) Rozpatrzenie sprawozdań Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok sprawozdawczy 1947 i udzielenie Zarządowi pokwitowania. 4) Podział zysków za rok operacyjny 1947 i powzięcie uchwały odnośnie pozostałego zysku z roku 1945 i 1946. 5) Wybór Członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i uchwalenie wynagrodzenia dla tychże. 6) Upoważnienie Zarządu do dokooptowania członków. 7) Upoważnienie Zarządu od zaciągania wszelkich zobowiązań hipotecznych. 8) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć akcje, lub kwity depozytowe do dnia 1 kwietnia 1948 r. w biurze Spółki w godzinach od 9 do 15. Kr. 1099-1

Państwowa Fabryka Maszyn i Aparatów Chemicznych w Świdnicy, Nadrzeczna 35

ogłasza

Przetarg nieograniczony

1) na uzupełnienie rozdzielni wysokiego napięcia, nowej budowy F-my Siemens mocy 10 kV.

2) na zbudowanie ośmio-polowej rozdzielni po stronie niskiego napięcia 400/231 V.

3) zelektryfikowanie suwnic, 7.5 t. 10 t i dwa 15 tonowych.

Podkładki ofertowe oraz bliższe informacje można otrzymać w dziale inwestycyjnym fabryki, pokój Nr 2, Świdnica, Nadrzeczna 35.

Oferty w bezfirmowych zalakowanych kopertach na każdą robotę oddzielnie lub na wszystkie razem lecz w oddzielnych kopertach można składać do dnia 31 marca 1948 do godz. 12 w Fabryce w dziale inwestycyjnym. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13.00.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego w Świdnicy na konto fabryki wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 1095-1

WARSZAWSKA FABRYKA DRUTU, GWOŹDZI I SZTYFTÓW

dawn. Belgijska Sp. Akc. Warszewa — Praga, ul. Objazdowa 1 ogłasza Przetarg nieograniczony na budowę Magazynu Wyrobów oraz Ciągarni I i II.

Oferty w 1 egzemplarzu wraz z kosztorysem i terminem wykonania w zalakowanych kopertach, bez znaków i nadruków firmowych, oznaczone jedynie napisem: „dot.: budowy magazynu i dwu ciągarni", należy składać w Wydziale Ogólnym Fabryki dod nia 24 marca 1948 r. godz. 10-ta, poczym nastąpi ich komisyjne otwarcie.

Informacje i podkładki ślepych kosztorysów można otrzymać w Dyrekcji Fabryki, Warszawa — Praga, ul. Objazdowa 1. Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez uznania pretensji do jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, jak również do ewentualnego rozdziału zamówienia między dwóch lub więcej oferentów. Kr. 1089-1

PRZEMYSŁ ELEKTRYCZNY „CZECHOWICE" w Czechowicach

ogłaszają

Przetarg nieograniczony

na budowę parterowego budynku fabrycznego

Podkładki kosztorysowe za opłatą 300. — zł. oraz informacje odnośnie robót, otrzymać można w biurze technicznym fabryki.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie fabryki do dnia 22 marca 1943 r. do godziny 9-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 10-tej.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy oferowanej w Kasie Fabrycznej.

Przemysł Elektryczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta, wyłączenie niektórych robót oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr. 1088-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red gospodarczej: 88-717 Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel 87-112 Administracja czynna w godz od 9—15, w sobotę od godz. 9—12

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Warszawa, ul Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12 Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel 857 98 i 887-708 Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom Stelmacha 16, tel 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel 309 71 — Wrocław, Krupnicza 13, tel 68 — Łódź Piotrkowska 96 Redakcja 261-38, Administracja tel 123 33. — Wybrzeże: Gdynia Mściwoja 9 tel 222-07 — Sopot, Pl Armii Czerwonej 74, tel 513 67 — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz M. Focha 6. — Kraków Wielopole 1, tel 545 60 — Lublin, 3 Maja 4, tel 25 88 — Poznań, Marsz. Focha 14, tel 62-31.

Miesięcznie poczta na prowincję zł. 120.—, z odbiorem na miejscu zł 100.— Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddział. Wpłacać na konto P K O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł 100.— plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 20 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71-120 mm zł 90; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201 300 mm zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm zł 200 Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P K O. na konto Nr I 717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul Daszyńskiego 16, I p., tel 857-98 i 887 08 oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżowskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 49 księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń

„Czytelnik" Drukarnia nr 3